Nr. 434 Kraków, Sroda 2 Października 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	90 kor. — h.	45 kor. — h.	22 kor. 50 h.	7 kor. 50 h.
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwukrotną „	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „
W Państwie Niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
W innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Pieżna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 30 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Krakowie. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro Dzienników H. Kapoczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Dachszab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 80 hal., za każdy następny raz 60 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — Nadesłane po 2 K od wiersza. — Głosy publiczne po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 1 K. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Doktrynerzy siły.

Kraków, 2 października.

Wojna obecna już w miesiąc po wybuchu była dla Niemiec dyplomatycznie przegraną. Wystąpienie Japonii po stronie koalicyi powinno było pouczyć dyplomacyę niemiecką, że rachunki jej są fałszywe, przesłanki niezgodne z rzeczywistością. Turcya została do wojny zmuszoną przez spisek militarno-marynarski, uknuty przez instruktorów niemieckich. Bułgarya weszła do sojuszu z mocarstwami centralnemi głównie dzięki Austryi i zręczności jej ówczesnego posła w Sofii hr. Adama Tarnowskiego. Dyplomacya berlińska nie pozyskała żadnego sojusznika, nie zapobiegła też wystąpieniu żadnego nowego wroga.

Dzisiaj w walce z Niemcami znajduje się trzydzieści kilka państw, w tem wszystkie mocarstwa. Dojście do skutku tej niebywałej w dziejach koalicyi jest dowodem w równej mierze zręczności dyplomacyi angielskiej, jak nieprawdopodobnej wręcz niezręczności niemieckiej.

Koalicya jednoczy w sobie państwa o interesach w najwyższym stopniu sprzecznych. Dość wskazać na Stany Zjednoczone i Japonię. Mimo to wszystkie te sprzeczności zostały wyrównane, przynajmniej na czas jakiś, na gruncie wspólnej koalitantom nienawiści do Niemiec. Japonia, która nie ma sprzecznych interesów z Niemcami, która w swojej stolicy wystawiła pomnik generałowi niemieckiemu, jako głównemu instruktorowi i twórcy swej armii, ta Japonia znajduje się w wojnie z Niemcami, a nie z Ameryką, z którą ma samo sporne kwestye i ani jednej na prawdę wspólnej.

Przykładem Japonii można mierzyć bezmiar błędów dyplomacyi niemieckiej. Odznacza się ona pedantenyą i doktrynerstwem, niezdolnem wyjść poza swoje z trudem i powoli opracowane formułki. Podbudowa dyplomatycznych działań niemieckich odznacza się zawsze niezwykłą starannością i sumiennością. Nigdzie tak ściśle nie gromadzą dokumentów, nigdzie nie mają tak troskliwych statystyk, nigdzie nie prowadzą tak ścisłych rejestrów faktów, jak w dyplomatycznych kancelaryach niemieckich. — Ale kiedy przychodzi do wysnucia z tych ogromnych materyałów właściwych wniosków, to okazują się one z reguły fałszywymi. Fakty, im szczegółowiej i wszechstronniej opisane, są tem mniej zrozumiane przez tych, którzy swoją politykę mają do nich przystosować.

Jaskrawem światłem świeci tu przykład Belgii. W swoich przedwojennych spekulacyach strategicznych przyszli Niemcy do przekonania, że najszybszy i najpewniejszy cios zadadzą Francyi przez Belgię. Ten fakt strategiczny wydawał się im tak oczywistym, iż wywnioskowali z niego, że tak samo, jak oni, ocenia go Francya, z czego wnioskowali dalej, że jeżeli rząd francuski nie czyni żadnych szczególnych ostrożności dla obrony swojej granicy belgijskiej, to znaczy to nic co innego, jak tylko, że między Francyą a Belgią istnieje tajna umowa, mocą której Belgia w danym razie przepuści przez swoje terytoryum wojska francuskie do Niemiec.

Kiedy więc wojna wybuchła, Niemcy uważali za pewne dwie rzeczy: że muszą ubiedz Francuzów w Belgii, i że Belgia jest już z Francuzami i Anglią związana tajną konwencyą. Na rusztowaniu takich błędnych rozumowań, za których trafność niemniej każdy Niemiec długi czas dałby się był porąbać, dokonało się niesłychane pogwałcenie prawa narodów, stało się to, co świat poczytuje Niemcom za ich największą zbrodnię.

Długo potem starali się Niemcy przekonać siebie i drugich, że mieli słuszność. W Brukseli znaleźli w archiwum dyplomatycznem jakieś dokumenty, które rzekomo miały dowodzić słuszności ich presumcyi, że tajna konwencya między Belgią a Francyą i Anglią rzeczywiście istniała. Dopiero teraz w piątym roku wojny pos. Erzberger nabrał odwagi powiedzenia prawdy i przyznał, że Belgia była napadnięta bezpodstawnie, że nie było i niema żadnych dowodów, jakoby zamierzała naruszyć swoją neutralność na niekorzyść Niemców...

Teraz zestawmy z tymi faktami całą ideologię niemiecką w stosunku do Belgii, rozwijaną w ciągu wojny, uwzględnijmy politykę okupacyi niemieckiej w tym niewinnym i nieszczęśliwym kraju, przypomnijmy sobie, co o przyszłości Belgii prawili Wszechniemcy wszelkich stopni, a zrozumiemy, jak potężnem źródłem nienawiści nieprzejednanej do Niemców musi być dla państw koalicyjnych sprawa belgijska.

W sprawie polskiej dyplomacya niemiecka święci niemniej świetne tryumfy swojej nieudolności. Poczynając od kaliskiej inauguracyi „oswobodzenia“ aż po ostatnią mowę Hintzego, — same błędy, same grzechy przeciw elementarnym prawidłom postępowania z ludźmi i narodami.

Skąd się to bierze u narodu, który w innych dziedzinach ducha osiągnął takie wyżyny rozwoju? Jak się to dzieje, że taki hr. Hertling np. podobno znakomity znawca filozofii chrześcijańskiej, ozdoba centrum katolickiego, bez zająknienia zapowiada raz zabory ziem polskich pod pozorem regulowania granic, drugi raz znowu ryzykuje twierdzenie, że na punkcie polityki wobec mniejszości narodowych w Niemczech ma — czyste sumienie... To przecież już nawet nie przewrotność, nie chytrość, ale poprostu daltonizm jakiś dziwaczny, który sprawia, że oko niemieckie nie dostrzega poprostu pewnych już nie poszczególnych barw, lecz całych kombinacyj nawet najjaskrawszych kolorów.

Całkowita niezdolność zrozumienia psychiki drugich, niezdolność odczucia siły reakcyi, jaką taki lub inny czyn niemiecki musi wywołać u nie-Niemca, stąd zawsze fałszywa ocena oczekiwanego efektu, zupełna nieumiejętność przystosowania się do tonu drugich, wyboru momentów działania itd. — oto braki, które dyplomacyę niemiecką dyskwalifikują w zupełności jako sztukę współżycia z narodami. Nad polityką niemiecką w dobie zjednoczenia zaciążyła doktryna siły. Historyczne powiedzenia Bismarcka o Niemcach, bojących się tylko Boga, o krwi i żelazie, którem narody wykuwają swoje losy, stały się źródłami tej doktryny, która u małych epigonów Bismarcka przemieniła się w klątwę Niemiec.

Albowiem ci mali, pedantyczni i oschli duchowo następcy genialnego twórcy nowych Niemiec, byli zdolni brać z niego to tylko, co obejmowały ich ciasne umysły, co dogadzało ich doktrynie, co wreszcie schlebiało ich parweniuszowskiej pysze. Zapomnieli zaś zupełnie, że linia Bismarcka była doskonale giętka, że obok akcentów brutalnej siły miał on zawsze do rozporządzenia szept kusicielskiej rady, uśmiech pochlebstwa, a przedewszystkiem dokładne zrozumienie dla psychiki i interesów drugich. Rosyjska polityka Bismarcka, niewątpliwie pełna tego, co się w życiu prywatnem nazywa »obłudą«, ale też i tego, co było dokładnem zrozumieniem natury Rosyi i caratu, dalej polityka jego powojenna wobec Francyi, sztuka, z jaką popychał ją ku kolonjom dla odwrócenia uwagi od Alzacyi i Lotaryngii, wreszcie niesłychana zręczność, z jaką obchodził się z Anglią, to wszystko dowiody, że ten geniusz polityczny tylko pozornie, tylko tam, gdzie chodziło o trafienie najprostszą drogą do twardych czaszek rodaków posługiwał się swoimi aforyzmami o sile, umiejąc w tysiącu innych wypadków zastępować je doskonale układem, zręcznym kompromisem, trafnem przewidywaniem... i uczuciem zbawiennego strachu. Bo polityką tego męża, który stał się uosobieniem kultu brutalnej siły, kierowała zawsze w gruncie rzeczy obawa, płynąca z jasnego zrozumienia układu sił, ich natury i elementów działania. Stracha swego przed koalicyą przyszłą przeciw Niemcom nigdy nie taił. A już pod koniec życia mawiał z zadumą o tem, czy aby Niemcy potrafią utrzymać się na tem siodle, na które je wsadził...

Następcy Bismarcka przyswoili sobie niektóre metody jego działania, jak gdyby wystarczyło podnieść głowę i przewracać oczyma na wzór jakiegoś wielkiego gracza, aby samemu grać tak samo porywająco. Zapomnieli i nigdy nie chcieli rozumieć, że siła Bismarcka, jak każdego wielkiego polityka, tkwiła nie w takich czy innych formułkach i doktrynach, ale przeciwnie w rzeczywistym braku wszelkich formułek, w absolutnej antydoktrynerskości, w całkowitej bezpośredniości odczuwania i pojmowania życia, które przedstawiało mu się jako wartki strumień wiekuistych zmian a nie jak system linij martwych i sztywnych doktryn, które mają się do rzeczywistości tak właśnie, jak siatka południków i równoleżników na mapie do rzeczywistego wyglądu kraju, który ta mapa przedstawia.

Doktrynerstwo siły zabiło żywą myśl w dyplomacyi zjednoczonych Niemiec. Ponieważ zaś, jak powiada Clausewitz, wojna jest także polityką, tylko innymi środkami, przeto zła polityka dała Niemcom w rezultacie — złą wojnę. Generałowie, nawet najtężsi, nie zdołali naprawić błędów polityków. Przeciwnie, pogłębili je jeszcze i wyolbrzymili do rozmiarów zupełnie niebywałych. Swoją koszarową prostolinijnością i naiwnością odsłonili oni tylko te absurdalne założenia przedwojennej polityki niemieckiej, które w czasie pokoju przysłaniał frazes taki lub inny.

Kto jednak chce wiedzieć, jak wyglądają niemieckie współczesne pojęcia o rządzie i rządzeniu w ich postaci chemicznie czystej, ten niechaj przypatrzy się t. zw. »Ober Ostowi«, gdzie Ludendorff na wieczne czasy ustalił przykład, jakby wyglądał świat, rządzony przez militaryzm pruski. Kto zaś chce ocenić istotę dyplomacyi niemieckiej czasu tej wojny, ten niechaj przypomni sobie historyczne wystąpienie generała Hoffmanna w Brześciu Litewskim.

Wyznawana ciasno i ślepo doktryna siły stała się — słabością współczesnych Niemiec. Upłynie wiele czasu, zanim się z niej podźwigną.

O manifestacyę polską w parlamencie.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 października.

Poszczególne grupy Koła polskiego, nadto socyaliści polscy i demokraci narodowi obradowali wczoraj razem w dalszym ciągu nad wspólną deklaracyą w parlamencie, mającą określić postulaty polityczne narodu polskiego. Wiedzą już dobrze obie grupy wojujące, wie świat cały, czego naród polski żąda, czego się spodziewa po olbrzymich ofiarach krwi i mienia. Co do żądań narodowych istnieje zgoda i jednomyślność u wszystkich stronnictw polskich. Pewne różnice zdań wyłoniły się wczoraj jedynie co do słów, którymi ze względów taktycznych chwili obecnej, rezolucyę wyrazić należy. Punkt wyjścia w dyskusyi stanowił znany wniosek socyalistów, na który jednak żadna grupa bez zastrzeżeń zgodzić się nie chciała. Ludowcy proponowali w tym wniosku następującą zmianę:

»Stwierdzamy, że pokój wówczas trwałym być może, jeżeli stanie zadość wymaganiom sprawiedliwości dziejowej, jeżeli w całej pełni przywrócony będzie byt niezawisły narodom samodzielności pozbawionym.

»W myśl tych żądań zastępcy narodu polskiego uznają rozbiór Polski za gwałt, na narodzie dokonany, i domagają się odbudowy niepodległej Rzeczypospolitej polskiej, złożonej z wszystkich ziem polskich, które siłą polskiego języka i kultury do Polski należą, Rzeczypospolitej, opartej o własne wybrzeże morskie«.

Do tego stanowiska ludowców zbliżyli się demokraci polscy, żądając jednak pewnych zmian stylistycznych.

Konserwatyści przedłożyli natomiast następujący wniosek odrębny:

»Kierowani myślą o pokoju, uznajemy każdy krok, zmierzający do zakończenia przelewu krwi i sprowadzenia stałego pokoju. Wyrażamy przytem nadzieję, że w celu sprowadzenia trwałych stosunków pokojowych na świecie, narody kongres narodów ukształtować w taki sposób porządek świata, aby z ukończenia wojny mógł powstać związek narodów i międzynarodowy trybunał rozjemczy, uposażony we władzę wykonawczą, upoważniony jedynie do załatwienia ewentualnych zatargów. Cel ten, leżący w interesie wszystkich narodów, a zarazem także w interesie narodów monarchii habsburskiej, osiągnąćby osiągnąć tylko wówczas, gdyby zgodnie z zasadami samostanowienia narodów, zaspokojone zostały dążności narodów. Dlatego też musi być całkowicie naprawiony gwałt, zadany Polsce przez rozbiory, a Polska uzyskać musi pełną państwową suwerenność. Mniejszościom narodowym, które z powodu położenia geograficznego i rozwoju dziejowego nie mogły stworzyć własnych narodowych państw i należećby musiały do obszarów państwowo obcych, gwarantowane być musi jednak pełne równouprawnienie narodowe i swobodny kulturalny rozwój«.

Demokraci narodowi trwali natomiast przy wniosku własnym, domagającym się rozwiązania sprawy polskiej przez kongres międzynarodowy, w myśl zasad, wyrażonych przez Wilsona.

Celem uzyskania jednomyślności wybrało Koło polskie na wczorajszem posiedzeniu plenarnem, po dłuższej dyskusyi, komisyę, złożoną z sześciu posłów, która ustalić ma zgodny tekst manifestacyi polskiej. W skład tej komisyi wybrano posłów: Stesłowicza, Krogulskiego, Jaworskiego, Lubomirskiego, Witosa i Tetmajera. Koło upoważniło tę komisyę do ostatecznego ustalenia tekstu wniosku, bez konieczności odwoływania się do Koła polskiego. Gdyby jednak komisya zgodnie manifestacyi polskiej ustalić nie zdołała, zbierze się Koło dzisiaj o godz. 9 rano na plenarne posiedzenie, aby sprawę tę na tem posiedzeniu ostatecznie załatwić.

Dzisiaj podjęte będą dalsze próby porozumienia się Koła polskiego z demokratami narodowymi i socyalistami. Gdyby próby te okazały się bezskutecznemi, zgłoszą narodowi demokraci i socyaliści polscy odrębne wnioski w Izbie.

Rząd o sytuacyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 października.

Już o godz. 11 przed południem zebrali się posłowie w gmachu parlamentu w niebywałym komplecie. Galerye były przepełnione. Z wielkiem napięciem oczekiwano mowy prezydenta ministrów dr Hussarka, spodziewając się ważnych wyjaśnień ze względu na powagę chwili.

Po otwarciu posiedzenia Izby pierwszy zabrał głos prezydent Izby dr Gross. Wielkie wrażenie wywołały słowa prezydenta Grossa o nadzwyczajnych ciężarach, pod których brzemieniem cierpieć muszą ludy z powodu długoletniej wojny, dalej słowa o niezmiernem wprost pragnieniu pokoju, o [illegible] sfer, pragnących pokoju za wszelką cenę. Prezydent Gross starał się widocznie dodać otuchy tym sferom zrezygnowanym.

Po prezydencie Izby zabrał głos premier dr Hussarek. Mowa jego wywołała ogólne rozczarowanie. Ze słów jego przebijała wprawdzie szczerość i dobra wola, ustęp o sprawie polskiej brzmiał wcale sympatycznie, mimo to jednak mowa nie wywołała zadowolenia, albowiem okazało się, że dr Hussarek nie dorósł jednak niewątpliwie do wysokości swego zadania i nie zdołał w tej chwili historycznej porwać słuchaczy, nie zdołał nikogo przekonać. W czasie, gdy rozgrywają się wypadki o epokowem znaczeniu w historyi świata, nie zdołał wystąpić z żadną nową myślą, nie wskazał żadnego nowego sposobu ratowania państwa z grożących mu niebezpieczeństw, nie podał żadnego sposobu zaspokojenia życzeń i pragnień narodów monarchii. Powtórzył dawne myśli, stare formuły znane ze swej bezcelowości i bezskuteczności.

Słabym, bo beztreściwym, jest też w mowie Hussarka ustęp o pokoju. Mimowoli nasuwa się porównanie mowy dr Hussarka z mowami angielskich i francuskich mężów stanu.

Ci porywają słuchaczy, argumentują, przekonują, dr Hussarek zaś mówił natomiast tak, jak gdyby mu nie zależało wcale na wrażeniu, jakie słowa jego w Izbie i w Europie wywołają.

Większe zainteresowanie wywołały wywody prezydenta ministrów tylko u Czechów, którzy nie szczędzili mu obelg i zarzutów. Inne stronnictwa przysłuchiwały się wywodom Hussarka obojętnie. Niemcy zachowali wczoraj w Izbie niezmienny spokój. Nawet wszechniemcy, zawsze dotąd krzykliwi i butni, nie odpowiadali na okrzyki Czechów.

Wiedeń, 2 października.

(B. K.) Prezydent Izby dr Gross otworzył posiedzenie Izby przemówieniem, w którem wspomniał pokrótce o daremnych próbach mocarstw centralnych, które świadczą o gotowości pokojowej tych państw. Mowca zakończył, że musimy zebrać wszystkie siły, aby dotrzeć do dobrego zakończenia. Stać się to może, gdy usunie się wszystko na bok, co nas dzieli i przy niezłomnem trzymaniu się wraz z państwem niemieckiem, gdy przejęci zaufaniem w waleczne wojsko skupimy się około kochanego monarchy. Prezydent zakończył trzykrotnym okrzykiem „niech żyje“ na cześć cesarza.

MOWA BAR. HUSSARKA.

Prezydent ministrów bar. Hussarek dał wyczerpujący obraz ogólnego położenia państwa. Rzekł on:

Zawieszenie broni, zawarte przez Bułgaryę, stwarza bezwątpienia dla monarchii na południowym wschodzie poważną sytuacyę. Sytuacya ta nie jest jednakże krytyczną. Odpowiednie zarządzenia wojskowe wydaliśmy bezzwłocznie równocześnie z państwem niemieckiem. Wykonanie ich jest w toku i wedle oświadczenia stron powołanych możemy liczyć, że uczyniliśmy wszystko, aby módz ze spokojem oczekiwać dalszego rozwoju spraw na Bałkanie. Także na tym froncie wojska nasze stoją ramię przy ramieniu z Niemcami i tam też okazują się zalety wiernego, silnego przymierza, które także w przyszłości ostanie się wobec wszelkich doświadczeń losu. (Przerywania ze strony Czechów, okrzyki: „Los von Deutschland“!)

Podobnie jak w walce, tak też i w dziele pokoju pójdziemy ręka w rękę ze sprzymierzeńcami. Co raz jaśniej widać, jak wielkie szkody poniosła ludzkość na wszystkich polach dorobku kulturalnego. Coraz usilniej nasuwa się myśl czy nie możnaby znaleźć drogi do złagodzenia przeciwieństw, które wywołały konflikt światowy. Monarchia od dawna już zastępuje zapatrywanie, że wobec wojskowego i politycznego rozwoju wojny światowej taka możliwość zaistniała, to też wraz ze swymi sprzymierzeńcami nie skąpiła próbnych kroków w tym kierunku. Poważny i usilny krok tego rodzaju zawiera zwłaszcza nota ministra spraw zagranicznych z dnia 14 września. Przyszłe zasadnicze uregulowanie międzynarodowych stosunków, jak je sobie cała ludzkość przedstawia i z utęsknieniem życzy, w duchu pokojowego, sprawiedliwego zapewnienia możliwości życia dla wszystkich ludów i krajów, nie da się osiągnąć orężem. Takie uregulowanie wyjść może z porozumienia. Nie może też braknąć i formy porozumienia, ponieważ stan jednostronnie narzucony, choćby w sobie sprawiedliwy i celowy, oddziaływałby niemiło i pozostałyby w nim na stałe kolce.

Co do zasadniczych spraw przyszłego ukształtowania świata okazała się pewna zgodność, zwłaszcza w tym kierunku, że wszystkie strony po zawarciu pokoju spodziewają się nietylko rzeczywistego zakończenia stanu wojennego, ale i trwałego zapewnienia pokoju i domagają się z jednej strony stworzenia warunków egzystencyi, któreby usunęły powód, czy też pozór apelowania do siły, powtóre ustanowienia międzynarodowej organizacyi, którąby stan taki kontrolowała i chroniła go przeciw zakusom zamącenia tego porządku z jakiejkolwiek strony. W tym kierunku winna myśl, zawarta w nocie ministra spraw zagranicznych, utorować sobie drogę. Godzina potemu nadejdzie.

Burzliwe przerywania na ławach czeskich:

Bar. Hussarek: Ze spokojem oczekuję tej godziny. Jeżeli uczynione przez monarchię propozycye na razie nie dały jeszcze żadnego praktycznego wyniku, to przecież wzrok zwraca się nieustannie na dalszy rozwój sprawy i staramy się niczego nie zaniedbać, czego pod tym względem potrzeba. Jesteśmy zawsze gotowi do dzieła pojednania i sprawiedliwości.

SPRAWA POLSKA.

W międzyczasie należy poczynić w niejednym kierunku przygotowania ku przyszłemu ukształtowaniu się spraw, jakie wynikną z wojny. Jedno z najważniejszych zagadnień w tej mierze stanowi kwestya polska. Dziś państwo polskie jest już zbudowane na podstawie proklamacyi dwóch cesarzy z dnia 5 listopada 1916. (Przerywania na ławach Czechów i Ukraińców).

Samodzielna jego reprezentacya jako równouprawniona (?) prowadzi rokowania z przedstawicielami państw centralnych, a Polska w całem tego pojęcia znaczeniu zaczyna się urządzać jako czynnik niezawisły w świecie politycznym Europy. Nie odwołując się w żadnym kierunku do czynów, zdziałanych w czasie oswobodzenia, chcemy załatwić kwestye, wynikające ze stosunku sąsiedzkiego w drodze rokowań z wzajemną przyjazną gotowością. Jak jednakże Polska zechce ostatecznie uregulować swoją państwowość, to pozostawione jest jej swobodnemu samopostanowieniu. Że w Polsce samej istnieją silne prądy, które pragną zrealizowania myśli niezawisłości w formie ściślejszego przyłączenia się do monarchii, to jest rzeczą znaną. Jeżeli my ze strony austryackiej do takich dążeń odnosimy się z sympatyą, jeżeli staramy się przez ustępstwa ułatwić drogę, to z pewnością tego nie można nam wziąć za złe. Daleką jest nam myśl choćby najlżejszego odwoływania się do tytułu zdobywcy, lub też jakiegokolwiek kaptowania. (Przerywania na ławach Czechów i Ukraińców).

Szanujemy bezwarunkowo swobodne samostanowienie Polski o sobie, domagamy się tylko, aby ono także i wówczas było poszanowane, gdyby miało wypaść w duchu dla nas korzystnym:

Prezydent ministrów przechodzi następnie do omówienia ukształtowania się stosunków w Bośni i Hercegowinie i oświadcza, że daleką jest myśl monarchii wydać z rąk swych prawa do tych krajów. Rozwiązanie zagadnienia będzie naturalne. Przedewszystkiem uwzględnić należy uprawnione życzenia i interesy narodów, wchodzących w rachubę, powtóre zaś interesy Austryi. Nic nie może nas spowodować do rezygnacyi z tego prawa. Rozwiązanie jest możliwe tylko w drodze rokowań. Potrafimy zająć i uzasadnić nasze stanowisko. Musimy się co najmniej zabezpieczyć, że utworzone będą takie urządzenia, które odpowiadają potrzebom monarchii. Przyłączenie do Chorwacyi i Sławonii, w każdym razie do Dalmacyi byłoby tą drogą. Chodzi na razie tylko o kroki przygotowawcze. Słowa decydujące wypowiedzą ciała ustawodawcze. W każdym razie tylko takie rozwiązanie wchodzi w rachubę, które nastąpi w drodze konstytucyjnej i odpowiada zasadzie samostanowienia.

PRZEDŁOŻENIA PODATKOWE.

Prezydent ministrów omawia następnie planowane zarządzenia finansowe i apeluje do Izby, by jak najszybciej przedłożenia podatkowe załatwiała. Jest to założeniem dla załatwienia dalszego programu pracy, dla dalszego ustawodawstwa społecznego, rozwinięcia opieki nad stanem średnim, nad urzędnikami państwa i wogóle funkcyonaryuszami publicznymi.

SPRAWY APROWIZACYJNE.

W sprawie aprowizacyi wskazuje prezydent ministrów, że żniwa tegoroczne naogół są dobre, zwłaszcza jęczmień i owies lepiej zrodził aniżeli roku ubiegłego. Premier uzasadnia potrzebę zwalczania handlu pokątnego, który stanowi niebezpieczeństwo dla akcyi państwa wydobycia towarów. Niekorzystne wyniki żniw w Rumunii nie pozwalają oczekiwać płodów z Rumunii, a i z Ukrainy nie można na razie liczyć na większe przywozy. Rychło ukończenie rokowań z Węgrami, które zasadniczo oświadczyły gotowość dopomożenia nam, umożliwi wygotować ostateczny plan zaopatrzenia i spodziewać się należy, że zbiów powróci pełna racya mąki.

Premier wskazuje na akcyę na rzecz najmniej zarobkowych, na zarządzenia ku poprawie losu stanu średniego i zapowiada daleko idące i rychłe wyposażenie funkcyonaryuszów państwowych dla zapewnienia zaopatrzenia zwłaszcza dzieci.

Ogólnie mówiąc, nie są usprawiedliwione nadzieje zbyt daleko idące, ale też nie ma powodu do tracenia otuchy.

AUTONOMIA NARODÓW.

Następnie omawiał prezydent ministrów zagadnienie co do autonomii narodów. — Nie można dłużej usuwać się od tej kwestyi i jej rozwiązania. Pewne zasady są już przygotowane. Nadzwyczaj zdrowa zasada narodowej autonomii może być dalej rozwinięta. Przeprowadzenie jej systematyczne pozwala oczekiwać na znaczną poprawę. Trudność leży właśnie w przeprowadzeniu. Obok równorzędności dla wszystkich narodów w kwestyach narodowej autonomii musi być zachowany także system zabezpieczenia wspólnych interesów w myśl organizacyi, obejmującej wszystkie narody, działającej w ich interesie i ich celach. Ostatnie słowo w sprawie autonomii narodowej musi być rychło z energią i rozsądkiem wypowiedziane, ze wspólnego przekonania i w porozumieniu wszystkich odnośnych narodów. Rząd to wielkie zadanie starannie przygotowuje i je zainicyuje. Cel swój jednak osiągnąć może tylko przy współdziałaniu wszystkich czynników miarodajnych. Zasadą kierującą musi być zapewnienie wszystkim narodom zupełnego równouprawnienia w ramach, wytkniętych interesom ogółu.

Ludy monarchii mają rozwinąć swe siły w emulacyi pokojowej. Pomyślny rozwój tych ożywi także rozwój państwa i stworzy wzór wszystkich narodów, które upatrują dla siebie zbawienie w zgodnem współżyciu, a nie w rozterce. W zgodzie i jedności przyszłość nasza.

Oklaski na lewicy, wrzawa na ławach czeskich.

Następne posiedzenie Izby posłów odbędzie się dzisiaj. Na porządku dziennym dyskusya nad oświadczeniem rządowem łącznie z dyskusyą nad wnioskami w sprawie pokojowej.

Stanowisko Rumunii.

Kapitulacya Bułgaryi zwraca ponownie uwagę na stosunki w Rumunii. Znaną jest powszechnie rzeczą, iż ten, z niezbyt wielką trudnością pokonany sojusznik ententy, tylko z największą niechęcią ugiął karku pod jarzmo bukaresztańskiego pokoju, że przyjął jego warunki z cichem, a raczej nawet z głośnem zastrzeżeniem, że ulegną prędzej czy później rewizyi na powszechnym kongresie pokojowym. Z tym kongresem łączą się nadzieje odwetowe Rumunów, tą nadzieją żyje słaby król Ferdynand, bierne narzędzie w ręku żony, księżniczki angielskiej.

W Niemczech zadają sobie bez ustanku pytanie, dlaczego dyplomacya państw centralnych, pozostawiła tę »wiarołomną« parę królewską na tronie, dlaczego łamiąc Rumunię, nie usunięto równocześnie dynastyi, będącej sprawczynią rumuńskiej »zdrady«? Na tę ofenzywę polityczną, zarzucającą dyletantyzm autorom pokoju z Rumunią, Kühlmanowi i Czerninowi odpowiada jeden z dzienników wiedeńskich, artykułem niewątpliwie inspirowanym przez hr. Czernina. — W artykule tym odsłaniają się częściowo tajemnice zakulisowe dyplomacyi państw centralnych, tajemnice, które stwierdzają, iż polityczna akcya czwórprzymierza już po pokonaniu Rosyi, toczyła się pod silnem ciśnieniem militarnem ententy. Ono poniekąd wytknęło polityczną marszrutę pertraktacyom pokoju bukaresztańskiego.

Z wynurzeń Czernina okazuje się, że w chwili podjęcia układów z Rumunią dominowała pod względem militarnym obawa interwencyi amerykańskiej. Generałowie i admirałowie państw centralnych zdawali sobie w pełni sprawę z jej grozy i całą siłą parli na dyplomatów, aby jak najrychlej doprowadzili pokój z Rumunią do skutku, gdyż wojska, związane na jej froncie, potrzebne są na zachodzie. W tych warunkach należało odstąpić od zamiaru detronizacyi dynastyi. Dwa za tem przemawiały względy. — Wprowadzenie nowego króla wymagałoby złamanie oporu armii rumuńskiej, królowi staremu wiernej, a to byłoby rzeczą dość trudną, zważywszy, że bitność armii rumuńskiej znakomicie wzrosła, czego dowodem niedawno niepowodzenie ofenzywy Mackesena pod Macarest. — Nowej wojny nie można było w takich warunkach lekkomyślnie ryzykować. Ale jeszcze ważniejsze były motywy natury politycznej. Pokój brzeski był nawskróś sztuczną operacyą, dokonaną na Trockim, przy pomocy manekinów, zwanych rządem republiki ukraińskiej. — Ale i pełnomocnictwa Trockiego, występującego w imię narodu rosyjskiego, opierały się na zbyt wątłej podstawie. Te okoliczności sprawiały, iż pokój brzeski miał charakter dziwoląga dyplomatycznego, opartego na protezach najmarniejszych wybiegów i kruczków.

Tych kompromitujących pozorów chciano uniknąć w pokoju z Rumunią. Miał go podpisać niewątpliwy jej i prawowity reprezentant, a tym był tylko król Ferdynad. Te okoliczności uratowały dynastyę rumuńską, lecz nie zabezpieczyły mocarstw centralnych od niespodzianek, zrodzonych z połowicznej likwidacyi rumuńskiej.

Rzecz naturalna, że siła niespodzianek pozostawała w prostym stosunku do biegu zdarzeń wojskowych na zachodzie. Za nim ofenzywa Focha wzmogła się do potęgi maczugi, miażdżącej opór niemiecki, wszystko szło na pozór w Rumunii składnie. Uchwalono według dyktanda niemieckiego emancypacyę żydów, przeprowadzono w umiarkowanym zakresie reformy agrarne, których celem było złamanie politycznej przewagi rumuńskiej oligarchii ziemiańskiej, wdrożono wreszcie z ogromnym hałasem proces o zdradę stanu przeciw ministerstwu Bratianu, oskarżonemu o lekkomyślne wypowiedzenie wojny Niemcom.

Ale właśnie ten proces, kamień probierczy lojalności rumuńskiej, zakrawał coraz więcej na komedyę. Oficyalne dzienniki rumuńskie, roiły się od namiętnych debat sejmowych, zamieszczały patetyczne oskarżenia przeciw Bratianu, publikowały wiadomości o coraz to nowych dekretach więziennych, wydawanych na zwolenników byłego premiera. A tymczasem postronne wieści doniosły o czemś wręcz odmiennem. Rzekomi skazańcy spacerowali uśmiechnięci i zdrowi po ulicach Bukaresztu, prasa tak zwana opozycyjna utrwalała swój wpływ i powiększyła ilość organów. Francuscy agenci zarzucili kraj agitacyą, skierowaną przeciw państwom centralnym. Co więcej, cały ten ruch skupiał się, cały impuls tych nastrojów wychodził z najbliższego otoczenia królewskiego. — Król trzymał po prostu stronę Bratianu i nie pozwalał na jego aresztowanie.

W miarę rozwoju wypadków na froncie zachodnim rosły nastroje opozycyjne w Rumunii coraz znamienniej. Wieści o porażkach niemieckich elektryzowały opinię publiczną, która przyjmowała je z objawami głośnej, demonstracyjnej radości, manifestowała ją krzykliwie na przekór Niemcom. Płaszczyzny zetknięcia obopólnych stosunków nabrały szorstkości. Duch rumuńskiej opozycyi nabierał animuszu, wychodził z zakamarków tajonej nienawiści, sztywniał i tężał z dnia na dzień. Sytuacya zaostrzyła się tak silnie, że oficyalny organ niemieckiego urzędu spraw zagranicznych, »Nordd. Allg. Ztg.« wypalił pod adr. Rumunii gromkie »quos ego«, podkreślono błyskiem bagnetu i grzmotem działowej groźby. Było to 20 września b. r., w pięć dni po początku bułgarskiego końca... Rumunia dotąd zalega z odpowiedzią...

Lub raczej nie. Odpowiedziała po swojemu. Gdy lotna wieść rzuciła w spragnione umysły Rumunii historyę bułgarskiej kapitulacyi, zebrała się nagle w Jassach rada koronna, celem obmyślenia sposobów, jak zmyć z Rumunii hańbę — mezaliansu następcy tronu... Rzeczą wszakże zdumiewającą jest, że w tej naradzie wziął udział »zdrajca« Bratianu, wraz z orszakiem podobnych zdrajców z obozu liberalnego, z obozu »zaprzedanego« koalicyi. Oficyalna prasa rumuńska tłumaczy ten fakt tradycyą, która wymaga, aby w sprawie dynastyi (panującej dopiero od jednego pokolenia), zasięgnąć zdania wszystkich polityków co do postąpienia z królewiczem. Czy rzekoma tradycya wymaga istotnie, ażeby w sprawach domowych dynastyi brał udział także wysłużony minister? Czy też może ów synhedryon wszystkich polityków rumuńskich deliberować będzie nad czemś ważniejszem, niż nad awanturką miłosną następcy tronu z panną Cici Lambino?... Niebawem przyszłość da na to odpowiedź.

Maksym Gorki o położeniu w Rosyi.

Po dłuższem milczeniu zamieszcza Maksym Gorki w »Nowaja Żiźń« dalszy ciąg swych »Myśli nie na czasie«. Pisze on:

»Zabity do stępienia przez okrutną rzeczywistość, pijaniutki, do wstrętu cierpliwy i po swojemu chytry, lud moskiewski zawsze był i pozostaje obcy psychologicznie inteligentowi rosyjskiemu, bogatemu w wiedzę książkową, a biednemu co do znajomości rzeczywistości rosyjskiej. Kadłub leży na ziemi, a głowa wyrosła wysoko pod niebiosa, zdaleka zaś wszystko, jak wiadomo, wydaje się lepszem. Oczywiście robimy próby rewolucyi socyalnej. Jest to zajęcie pocieszające maniaków tej pięknej idei i korzystne dla łotrzyków. Jak wiadomo, jednem z najgłośniejszych i najbardziej przyjętych haseł naszej samodzielnej rewolucyi było: »Rabuj zrabowane!«. Rabują zdumiewająco, artystycznie, bez wątpliwości o tym procesie samoograbiania się Rusi, historya opowie z największym patosem. Rabują i sprzedają cerkwie, muzea wojenne, sprzedają działa, karabiny, rozkradają pałace byłych wielkich książąt, rozgrabują wszystko, co się da, sprzedają wszystko, co można sprzedać. W Teodozyi żołnierze nawet ludźmi handlują i przywieźli z Kaukazu Turczynki, Ormianki, Kurdki i sprzedają je po 25 rb. za sztukę. To bardzo oryginalne i nawet w epoce wielkiej francuskiej rewolucyi nic podobnego nie było.

Uczciwi ludzie, których zawsze u nas brakło, zupełnie znikli. Niedawno słyszałem takie zaprosiny: przyjdź do nas, towarzyszu, bo oprócz 3 robotników, niema u nas ani jednego uczciwego człowieka.

I oto ten słaby, ciemny, organicznie skłonny do anarchizmu lud, obecnie zostaje powołany na przywódcę świata, Mesyasza Europy. Zdawałoby się, że ta ciekawa i sentymentalna idea nie powinna mącić gry tragicznej Komisarzów Ludowych. Lecz »wodzowie ludu« nie ukrywają swego zamiaru zapalenia z mokrych drew rosyjskich stosu, którego ogień oświetli kraj zachodni, gdzie ognie twórczości społecznej palą się jaskrawiej i rozumniej, niż w Rosyi. Stos zapalili, pali się on kiepsko, śmierdzi Rusią brudziutką, pijaną i okrutną. I oto tę nieszczęsną Ruś ciągną i pchają na Golgotę, aby ukrzyżować ją dla zbawienia całego świata. Czyż to nie mesyanizm o sile stu koni? A świat zachodni jest srogi i nieufny, brak mu zupełnie sentymentalizmu. Tam sprawa oceny człowieka jest prosta: czy lubisz i umiesz pracować? Jeżeli tak — jesteś światu potrzebny, jesteś człowiekiem, którego siła stwarza to, co wartościowe i piękne. Nie lubisz i nie umiesz pracować, wówczas pomimo wszystkich swych zalet jesteś zbyteczny, w warsztacie świata. Oto i wszystko. A ponieważ Rosyanie nie lubią i nie umieją pracować, a świat zachodnio-europejski tę ich właściwość zna bardzo dobrze, przeto będzie nam bardzo źle, gorzej, niż się spodziewamy«.

Losy prof. Dyboskiego.

Z powodu pisma dra Flacha, zamieszczonego w sprawie prof. Bened. Dyboskiego, w naszym dzienniku, otrzymujemy pismo następujące:

Prof. Dyboski, w jaki miesiąc po wybuchu rewolucyi, został wywieziony z Moskwy, gdzie był na wolnej stopie, do jakiejś mieściny wołogodzkiej lub wiackiej gubernii, gdzie traktowano go bardzo źle. Mieszkał tu we wspólnej sali z żołnierzami ros. oddzielony tylko przepierzeniem. Stamtąd, zdaje się na interwencyę osób wpływowych w Moskwie, wywieziono go koło początku lipca 1917 do Arzamasu gub. niżegorodzkiej, gdzie pozwolono mu mieszkać razem z Polakami, lecz w innym domu. Tu już traktowano go zupełnie poprawnie. Prof. Dyboski chciał się porozumieć z Polakami w Moskwie, aby się za nim wstawiono i aby przestano go bezpodstawnie prześladować. Prócz tego zamierzał tam przesłać manuskrypt dłuższego studyum o Byronie, aby nie uległ konfiskacie. Jednak już po jakich dwóch tygodniach w największej tajemnicy i z największym pospiechem, jakgdyby obawiano się, że wstawienie się za nim odniesie skutek, wywieziono go nad Amur do Chabarówska lub gdzieś bardzo blisko tego miasta,dokładnie nie pomnę skąd pisał parę kartek. Według nich powodziło mu się tam wcale nieźle. Po wybuchu bolszewickiej rewolucyi już żadne wieści od niego nie nadeszły.

Uważam, że przedostanie się do Europy nie byłoby łatwem dla niego i przypuszczam, że nie wrócił dla tego, ponieważ wobec rozruchów na Syberyi, trwających tam chronicznie od listopada z. r. z frontu czesko słowackiego powrót jego jest prawie wykluczony. Zbyt daleką drogą — zbyt wiele trudów i niebezpieczeństw. Jeżeliby już odpowiednie czynniki miały wdrażać jaką akcyę dyplomatyczną, należałoby też — o ile to wogóle jest możliwem, zapytać o prof. Dybowskiego także rząd syberyjski, wobec odcięcia zupełnego od Syberyi i zawieruchy w samej Syberyi, zwłaszcza w jej wschodniej części, uważam akcye w tym kierunku za z góry skazaną na niepowodzenie.

Ja zetknąłem się osobiście z prof. Dyboskim przelotnie w Arzamasie i z tego tytułu piszę ten list.

Tadeusz Bierczyński
b. chor. Leg. Pol..

Kronika.

Kraków, 2 października.

REGULACYA WYLOTU UL. WOLSKIEJ. Na czwartkowem posiedzeniu Rady miasta Krakowa przedstawi starszy radca budownictwa, p. Kleczek, wynik konkursu na uporządkowanie wylotu ulicy Wolskiej i przedłoży w tej sprawie szereg wniosków do uchwalenia.

Jak wiadomo, celem uzyskania podstaw dla ustalenia regulacyi wylotu ulicy Wolskiej i sposobu rozbudowania okolicznych gruntów, zużytkowania toru wyścigowego i Błoń miejskich, rozpisała Rada miasta w roku 1913 konkurs dla techników i artystów polskich. Konkurs ten obesłano 14 pracami, z których trzy sąd konkursowy w roku 1914 polecił do nagród, a trzy do zakupna.

Pierwszą nagrodę otrzymała praca Towarzystwa budowlanego w Krakowie »Alfred Kramarski, Rajmund Meus i Stefan Jan Meyer«, drugą praca profesora Rakowicza, kierownika biura regulacyjnego, trzecią praca Zbigniewa Lewińskiego i Jana Protschkego, architektów ze Lwowa. Z poleconych przez sąd konkursowy do zakupna nabyła gmina prace Józefa Czajkowskiego i inżyniera Tadeusza Niedzielskiego.

Budownictwo miejskie na podstawie analizy tych prac konkursowych przedłoży Radzie miejskiej wnioski do uchwalenia.

TRZY LATA DZIAŁALNOŚCI K. B. K. Wyszło z druku sprawozdanie książęco-biskupiego Komitetu pomocy dla dotkniętych klęską wojny za lata 1915—1917, napisane przez sekretarza, dra Jana Górskiego.

Bardzo obszerne to sprawozdanie obejmuje część ogólną, zamknięcia kasowe, działalność wszystkich sekcyj, biura informacyjnego i porady prawnej, wreszcie także działalność delegacyi lwowskiej, przemyskiej i tarnowskiej.

KURSY SZKÓŁ ŚREDNICH DLA INWALIDÓW. Następujący uczniowie zeszłorocznego kursu maturycznego złożyli egzamin dojrzałości: Winiarski Józef, Lipiński Wacław, Kruszewski Jerzy, Soja Jan, Pilch Henryk, Sujkowski Witold, Krajewski Rudolf, Gospodarek Edward, Wojtowicz Wincenty, Wiszniewski Roman, Neumark Jan, Szczurek Kazimierz, Rawliczko Michał, Hanus Jan, Szyślak Kazimierz.

Kurs tegoroczny rozpocznie się dnia 7 b. m. Informacyj udziela dr Leon Chwistek, ul. Szujskiego l. 7, I. piętro, między godziną 10 a 12 w południe.

JĘZYK POLSKI W RUCHU POCZTOWYM Z UKRAINĄ. W lipcu b. r. ogłosił zarząd pocztowy, iż przesyłki do Ukrainy przyjmowane być mogą jedynie w języku niemieckim, węgierskim, ruskim lub francuskim. Przeciw wyłączeniu języka polskiego z obrotu pocztowego z Ukrainą wniosła krakowska Izba handlowa i przemysłowa energiczne przedstawienia do Koła polskiego i ministerstwa dla Galicyi w Wiedniu. Obecnie dopuszczone zostały rozporządzeniem z 26 sierpnia b. r. listy w języku polskim w ruchu do Ukrainy i z Ukrainy.

ZUŻYTKOWANIE MATERYAŁÓW WOJENNYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przystąpiła w charakterze udziałowca do spółki dla zużytkowania materyałów wojennych »Demobil« we Lwowie, która utworzyć ma w Krakowie organizacyę filialną dla zachodniej części kraju. »Demobil« dysponuje już obecnie pewnemi ilościami drzewa budulcowego i opałowego, oraz gotowymi barakami, drutem kolczastym i telefonicznym, zapasami żelaza kantowego i okrągłego, siatek drucianych, blach falistych, płyt stalowych i t. d. — W najbliższym czasie spodziewane jest nabycie kolejek wąskotorowych, oraz cementu.

NA WYSTAWIE POWSZECHNEGO ZWIĄZKU ARTYSTÓW POLSKICH, ulica Szpitalna 21, nastąpi w najbliższym czasie większa zmiana objektów artystycznych. Zapowiedziana jest znaczna ilość nowych utworów z zakresu religijnego i kościelno-dekoracyjnego i większa liczba dzieł sztuki świeckiej. Związek urządził z pośród swoich członków składanie prac na cel internowanych w Huszt. Ofiarowane obrazy stanowią dział wystawy. Ze sprzedaży odesłano pierwszą ratę do Huszt.

Z SALI ODCZYTOWEJ. W piątek dnia 27 b. m. wygłosił senior orcyentalitów polskich p. Jan Grzegorzewski na zaproszenie Tow. numizmatycznego w gmachu Biblioteki Jagiellońskiej wobec licznego grona słuchaczów ze sfer naukowych, odczyt »O Murenanie Kalewali«.

»Po analizie fińskiej epopei, analizie — mówiąc nawiasem po raz pierwszy dokonanej w literaturze naszej, postawił hipotezę, że pierwotne koncepcye powstały na Murmaniu i w Laponii, na teryboryach, zajętych obecnie przez szczep fiński, które u prelegenta zarysowały się jako officina gentium, jedna z kolebek rodzaju ludzkiego. W dyskusyi wzięli udział dr L. Kolankowski, dr M. Gumowski i parę innych osób. Odczyt poprzedziły i zakończyły sympatyczne dla prelegenta przemówienie prezesa Tow. Numizmatycznego.

POMIĘDZY ABSOLWENTAMI KURSU HANDLOWEGO W AKADEMII HANDLOWEJ w Krakowie, zaprowadzonego dla inwalidów, szkolących się w szkole inwalidów w Krakowie, znajduje się 10 inwalidów, nadających się na posady buchalterów, magazynierów i t. d. Bliższa wiadomość w urzędzie opieki socyalnej szkoły inwalidów w Krakowie, ulica Smoleńsk l. 9.

WPISY DO SZKOŁY DLA DOROSŁYCH ANALFABETÓW NA KAZIMIERZU odbędą się w sobotę, dnia 5. i w niedzielę, dnia 6 b. m., w gmachu szkolnym przy placu Wolnica l. 1, II. piętro, od godziny 6 do 7 wieczorem. — W szkole tej udziela się bezpłatnej nauki języka polskiego i rachunków frekwentantom obojga płci i bez różnicy wyznania.

TOWARZYSTWO RATUNKOWE W KRAKOWIE otrzyma w dniu dzisiejszym samochód, a to dzięki usilnym zabiegom prezesa profesora Resnera, naczelnika Nowotnego i życzliwemu stanowisku władz miejskich. — Inwestycya ta wpłynie niezwykle korzystnie na działalność Towarzystwa, które od dawna znajdowało się w ogromnym kłopocie z powodu braku koni, służby i karetek do przewozu chorych.

PASKARSTWO ULICZNE. W ręce policyi krakowskiej dostała się wczoraj 19-letnia Antonina Rospędzikówna, która sprzedawała na placach targowych włościanom z Królestwa Polskiego cygara, których ceny oznaczone są na 8 h za sztukę, po 1 K i więcej. Odebrano jej znaczną ilość tych cygar, oraz papierosów, sprzedawanych znowu po 30 h za sztukę.

ZŁODZIEJE WIEJSCY. Policya w Podgórzu aresztowała trzech dezerterów wojskowych, mianowicie: Fr. Soroczyńskiego, Władysława Gedulę i Wojciecha Kapkę, którzy operowali bezkarnie przez dłuższy czas po wsiach w okolicy Podgórza. Między innemi zakradli się oni do pewnego gospodarza w Kosocicach i zabrali stamtąd znaczną gotówkę, bieliznę, garderobę, oraz korale znacznej wartości. Korale te usiłowali bandyci sprzedać w Podgórzu i ta okoliczność ich zdradziła.

NIEBEZPIECZNA ZŁODZIEJKA. Na Rynku w Podgórzu aresztowano wczoraj 15-letnią Maryę Hajdukównę, niebezpieczną złodziejkę, operującą od dłuższego czasu w tramwajach i na kolejach. Młoda ta dziewczyna ma cały szereg kradzieży na sumieniu. Odstawiono ją do aresztów sądowych.

Z kraju.

STOW. PRACA KOBIET. W Tarnowie nadesłało do rąk T. S. L. kwotę koron 861'16, zebraną na szkoły chełmskie. Zarząd Główny składa na tej drodze serdeczne podziękowanie szlachetnym ofiarodawcom w imieniu polskiej ludności kresowej.

KROSNO, 25 września. (Mizerya aprowizacyjna. — Zamknięcie szkół. — Poszukiwanie za dezerterami. — Przepełnienie w szkole realnej. — Wiadomości osobiste).

I u nas w Krośnie nie lepiej dzieje się, niż gdzieindziej w Galicyi. Wrzesień dobiega końca a o pełnej racyi chleba lub mąki nikomu się nie śni. Otrzymaliśmy tylko raz jeden po 0.8 klg. mąki czarnej chlebowej. A trzeba zaznaczyć, że Krosno należy do tak zwanych aktywnych powiatów i zboża dostarczono już stąd prawie cały przypisany kontyngent, tylko, że zboże to powędrowało dalej, zamiast być zużyte na potrzeby miejscowej ludności.

Z powodu silnie rozwiniętej »hiszpanki«, tak w mieście samem, jak i w powiecie, zostały z dniem dzisiejszym wszystkie szkoły zamknięte na przeciąg dwóch tygodni.

W poszukiwaniu za dezerterami przybyła do naszego miasta kompania honwedów. Została ona rozkwaterowana w pobliskiej wsi Krościenku.

Do tutejszej szkoły realnej wpisała się tak wielka liczba uczniów, że zwłaszcza w klasach niższych należałoby otworzyć oddziały równorzędne. Niestety, uczynić tego nie można, gdyż z powodu braku sił profesorskich i z powodu braku mieszkań, Rada szkolna nie może nowych sił nauczycielskich przydzielić do Krosna i nauka będzie musiała się odbywać w klasach przepełnionych ze szkodą dla młodzieży i dla profesorów.

Na opróżnioną przez śmierć ś. p. profesora Kalinowskiego posadę przyrodnika w szkole realnej, przydzieliła Rada szkolna krajowa profesora gimnazyum w Buczaczu, Bronisława Gawla, który w czasie uchodźctwa przez dwa lata był czynny w Wiedniu, gdzie kierował kursami żeńskimi, ostatnie zaś dwa lata był zatrudniony w szkole realnej w Tarnowie, gdzie był jednym z twórców świetnie rozwijającego się konsumu profesorskiego.

SZKOŁA GOSPODYŃ WIEJSKICH W PODOGRODZIU. Kurs nauki w pow. szkole gospodyń wiejskich w Podogrodziu (powiat Nowy Sącz) rozpoczyna się 4 listopada b. r. Zadaniem tej szkoły jest wykształcenie i wychowanie dziewcząt włościańskich w praktycznym zawodzie gospodarstwa wiejskiego. Kurs trwa ośm miesięcy. Ilość uczenic ograniczona do 24. — Uczenice muszą mieszkać w internacie zakładowym, a na swoje utrzymanie mają dostarczyć artykułów żywności w naturze i uiścić dopłatę pieniężną. Kandydatki, które muszą się wykazać z ukończenia szkoły ludowej i ukończenia przynajmniej 15 lat życia, poddane będą egzaminowi wstępnemu. Wpisy do 15 października b. r.

OKRADZENIE STAROSTWA W PRZEMYŚLANACH. W nocy z piątku na sobotę wkradło się kilku opryszków do biur starostwa w Przemyślanach. Z rozbitej kasy wertheimowskiej skradziono przeszło 20.000 koron. Złodzieje zabrali też wszystkie urzędowe pieczęcie starostwa. Wysłany z lwowskiej policyi insp. Dwornicki z psem policyjnym »Flokiem«, aresztował w Przemyślanach dwóch sprawców kradzieży. Za trzema innymi zarządzono pościg.

Z ziem polskich.

BOLSZEWIZM W LUBLINIE. Czytamy w »Ziemi Lubelskiej«: Niebywałe stosunki wkradają się i do naszego miasta z okolic, gdzie grasują i napadają na bezbronną ludność bandyci, którzy starają się naśladować sposób iście bolszewicki. Nie koniec na kradzieżach, które notują prawie codziennie szpaltowe kroniki pism miejscowych; spotykać się obecnie zaczyna nasza publiczność z napadami na ulicach miasta. W ubiegłą sobotę miało miejsce ciekawe zajście przy wylocie ul. Chmielnej na rogu ul. Ogrodowej, gdzie spokojnie zdążającego do domu o godzinie 7 wieczorem przechodnia zaczajony obok znajdującego się tam parkanu mężczyzna w rosyjskiem ubraniu i czarnej kurtce, wypadłszy z boku, uderzył pięścią w piersi. Przechodzień, dosyć silny mężczyzna szybko zoryentowawszy się, przez odepchnięcie bandyty przeszkodził drugiemu przygotowanemu uderzeniu napastnika, który momentalnie zniknął w ulicy Chmielnej.

WYKRYCIE PRZEMYTNIKA PIENIĘDZY. Funkcyonaryusze straży skarbowej w Dąbrowie Górniczej ujęły jakiegoś izraelitę, który usiłował przejść z pociągu austryackiego na stacyę niemiecką. W małej walizce znaleziono na sumę 200 tysięcy obligacye m. Warszawy i za 180 tysięcy weksli. Przy ściślej rewizyi ujawniono, że przemytnik w specyalnej koszuli miał zaszyte 66 tysięcy koron w banknotach tysiąc koronowych, 130 tysięcy koron w banknotach 500 i 1000 rublowych, 80 tysięcy rubli Kiereńskiego i 50 tysięcy marek.

Stwierdzono, że izraelita, pochodzący z Warszawy, wracał z Berdyczowa na Ukrainie. — W myśl ostatniego rozporządzenia naczelnej komendy, zabraniającego przemycania koron na okupacyę niemiecką, korony zarekwirowano, a pozostałą gotówkę zwrócono.

Z WARSZAWY. (Aktorzy wobec uchwały wydzierżawienia teatrów miejskich).

W sprawie uchwały magistratu, postanawiającej oddanie w dzierżawę prywatną teatrów »Rozmaitości« i »Letniego«, czytamy w »Kuryerze Warszawskim«:

Piątkowa uchwała magistratu wywarła zarówno w teatrach, jak wśród osób, bliżej stykających się z teatrem, niebywałe wrażenie. W myśl uchwały teatry mają być oddane w dzierżawę drogą konkursu.

Główne warunki konkursu są następujące: poręczenie sumy 50.000 marek dochodu czystego, to jest tyle,ile płacą obecnie zrzeszenia artystów. Z przewyżki tego dochodu administrator będzie miał prawo potrącić sumę 24.000 mk. rocznie tytułem wynagrodzenia za swoją pracę. Dalsza przewyżka będzie dzielona pomiędzy miasto a administratora. Wysokość procentu, jaki miasto otrzyma z tej przewyżki dochodu, będzie właśnie przedmiotem przetargu pomiędzy kandydatami. Nie znaczy to przecież, aby administracyę otrzymał ten kandydat, któryby ofiarował procent najwyższy, magistrat bowiem zastrzeże sobie w każdym razie swobodę wyboru, aby uniknąć oddania losów teatrów w ręce zupełnie nieodpowiednie. Nadto administrator będzie musiał poddać się dyrektywie kierownika literackiego, którego wybór będzie zależny od uznania wydziału kultury.

Wybór kandydata może nastąpić dopiero po złożeniu i przejrzeniu ofert.

Dotychczas magistrat posiada jedną ofertę dawniejszą p. Ludwika Hellera, który sam określił swoje warunki. Utrzymuje się pogłoska, iż pewna grupa pragnie skłonić p. Michała Tarasiewicza do przedstawienia kandydatury na dzierżawcę.

W warunkach obecnych ma również prawo kandydować o dzierżawę każdy artysta teatrów miejskich, występując bądź osobiście, bądź w spółce z kolegami.

Obiega wiadomość, iż jeśli utrzyma się tendencya oddania teatrów przedsiębiorcy w dzierżawę, wielu artystów stanowczo opuści pierwszą scenę polską.

ZAPISY. Z Warszawy donoszą: Ś. p. Wojciech Oppeln-Bronikowski, urzędnik łódzkiego Towarzystwa ubezpieczeń na życie, zapisał rozporządzalną część swego majątku, złożonego z sum hipotecznych i nieruchomości w Łodzi i Pabianicach, na fundusz wieczysty do rozporządzenia uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, który z woli zapisodawcy ma być wykonawcą testamentu. Otrzymana po zrealizowaniu majątku nieruchomego suma ma być umieszczona na hipotece, lub procencie i po wypłaceniu części obowiązkowej synom lub wnukom zmarłego, senat akademicki winien odsetki wypłacać co trzy lata jednej z niżej wymienionych instytucyj w ten sposób, że każda obdarowana instytucya w następnem trzyleciu ustępuje miejsca następnej aż do wyczerpania całej listy instytucyj, potem na nowo wypłacanie odsetek ma się rozpocząć od pierwszej. — 15 procent tych odsetek w każdem trzechleciu przypada na rzecz uniwersytetu Jagiellońskiego. W powyższy sposób są obdarowane: Towarzystwo »Uczelnia« w Łodzi, Towarzystwo naukowe w Warszawie, Towarzystwo przyjaciół im. Marcinkowskiego w Poznaniu, Towarzystwo gniazd sierocych i biblioteka Jagiellońska. Gdyby senat uniwersytetu Jagiellońskiego nie chciał lub nie mógł powyższych czynności wykonać, następcą jego ma być Towarzystwo naukowe w Warszawie.

Zmarły w Moskwie w roku 1916 ś. p. Jan Mielech, b. komisarz sądu handlowego w Warszawie, zapisał 3.000 rubli na stypendyum swego imienia dla studenta uniwersytetu warszawskiego (polskiego) wyznania rzymsko-katolickiego. Nadto zapisał 1.500 rubli na rzecz kościołów.

KONIEC LOKAUTU PISM ŻARGONOWYCH. Z Warszawy donoszą, że w dniu 28 b. m. po 8 tygodniowej przerwie ukazały się na nowo 3 warszawskie dzienniki żargonowe: »Hajnt«, »Jud Wort« i »Moment«. Cenę pojedyńczych numerów tych pism podniesiono do 30 fenigów, a świątecznych do 40 fenigów.

BRAK GAZU W POZNANIU. Z powodu dwukrotnego zapalenia się węgli w składach gazowni miejskiej w Poznaniu i zepsuciu się basenu z gazem, zapanował tam w zeszłym tygodniu zupełny brak gazu przez kilka dni. Skutkiem tego pisma poznańskie prawie bez wyjątku nie wyszły w zmniejszonej objętości. I tak ukazały się »Goniec Wielkopolski« i »Gaz. Narodowa« na 2 stronach a nr. środowy »Postępu« wydano dopiero w czwartek. Inne dzienniki wyszły ze znacznem opóźnieniem.

Ze świata.

ZAMACH NA ŻYCIE KSIĘDZA. Z Ządzborka na Śląsku donoszą o strasznym czynie obłąkanego. Oto gospodarz z Lipowa, który już parę razy bawił w zakładzie dla chorych umysłowo, uplanował zamach na życie księdza, proboszcza Grossmana w Ządzborku. Gdy w niedzielę dziewczęta z kongregacyi Maryackiej przystępowały wspólnie do Komunii św., zbliżył się do ołtarza i nim się ludzie spostrzegli, wypalił z rewolweru do księdza przy ołtarzu. Kula przebiła ornat i zadrasnęła lewe ramię. W kościele powstało wielkie zamieszanie, ludzie jednak wnet się uspokoili, widząc że kapłan zachował przytomność umysłu i mszę św. odprawia dalej. Dopiero po skończonem nabożeństwie pozwolił ksiądz Grossman opatrzeć sobie ranę przez znajdującego się w kościele lekarza.

WIELKA AFERA ASENTERUNKOWA W LINCU. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Lincu o wykryciu tam szeroko rozgałęzionej sprawy oszukańczych uwolnień z wojska, przeprowadzanych sprytnie przez niższych wojskowych. Według wyników śledztwa, przeprowadzonego przez linecką policyę cywilną wspólnie z policyą wojskową, oszuści wprowadzali w błąd lekarzy wojskowych przy pomocy zręcznie podsuwanego przy badaniu asenterowanych moczu. Główne role w tym skandalu odegrali feldwebel sanitarny Antoni Powolny, z zawodu funkcyonaryusz kuchni w szpitalu powszechnym, żołnierz piechoty Henryk Płoser, właściciel nocnej kawiarni Maks Oberndorfer i sanitaryuszka rezerwowego szpitala, która dostarczała moczu chorych na nerkowe choroby. Obwinieni z niesłychaną bezczelnością prowadzili swój interes przez czas już dłuższy.

Między tymi, którzy korzystali z tej sposobności, by się uchylić od służby wojskowej znajduje się około czterdziestu zbogaconych podczas wojny handlowców, dla których »pieniądz nie gra roli«, a także bogatych chłopów z okolicy; w części zostali oni już uwięzieni.

Władzę wprowadziła na trop tych oszustw żona głównego działacza, feldwebla Powolnego, która zemściła się na mężu za to, że zamierzał z nią się rozwieść. Poza udowodnionemi wypadkami napłynęło jeszcze przeszło 300 doniesień, które będą dopiero rozpatrywane.

REFORMY BOLSZEWIKÓW. »Siewiernaja Komuna« donosi, że dekret bolszewicki zaprowadza 8 godzinny dzień pracy w przemyśle, oraz 6-godzinny w biurach.

Łunaczarskij, minister oświaty, ogłasza, że wyasygnuje się na szkoły 4 miliardy. Zaprowadza się przymus szkolny, otwiera się 11 tysięcy szkół. Przymusowo pociąga się siły nauczycielskie. Klerykalne wpływy usunięto.

WYROK W PROCESIE PRZECIWKO »KLUBOWI GALILEUSZA«. Telegram z Budapesztu donosi: Proces przeciwko rozwiązanemu »Klubowi Galileusza« zakończył się skazaniem

Heleny Duszyńskiej na dwa lata ciężkiego więzienia. Jako okoliczność łagodzącą uznał sąd zarówno zły stan jej zdrowia, jak stan umysłu. Teodor Sugar został skazany na trzy lata ciężkiego więzienia.

SKLEPIK Z PRZYBORAMI SZKOLNYMI W II. SZKOLE REALNEJ W KRAKOWIE. — Przed niedawnym czasem powstał w II. szkole realnej w Krakowie, dzięki inicyatywie profesora Bartczaka, oraz grona uczniów, sklepik z przyborami szkolnymi, prowadzony we własnym zarządzie, a dostarczający uczniom tego zakładu przyborów szkolnych, pochodzących jedynie i wyłącznie z polskich lub wogóle słowiańskich fabryk.

Nadmienić należy, że bardzo pożyteczny ów sklepik powstał jedynie dzięki usiłowaniom jednostek, z własnych funduszów i własnemi siłami. Jedynem oparciem sklepiku jest istniejący od dwóch lat z górą »Związek przyjacielski«, wydający uczącej się młodzieży posiłek podczas nauki w cenie 6 h. Sklepik ów mógłby stać się punktem wyjścia dla akcyi ujęcia we własne ręce sprzedaży przyborów szkolnych, gdyby ze strony innych szkół krakowskich doznał należnego poparcia. Sklepik tak pożyteczny, a będący dopiero w pierwszem stadyum rozwoju, należy poprzeć najwydatniej, by chwalebne usiłowania nie poszły na marne.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH WŁOŚCIAN. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych zwraca uwagę wszystkich włościan, odnoszących się pisemnie do władz, instytucyj i organizacyj społecznych we Lwowie i Krakowie, by w każdem swojem piśmie podawały powiat i ostatnią pocztę, do której wieś ich należy. — Wobec zupełnego prawie braku skorowidzów pocztowych, jest często rzeczą niemożliwą stwierdzenie powiatu i ostatniej poczty wielu pism i próśb włościan, które też wobec tego w wielu wypadkach albo zupełnie, albo też po bardzo długim czasie mogą być należycie załatwionymi.

O KSIĄŻKI DLA KRESÓW. Z Lublina piszą nam: W swoim czasie Straż kresowa« rozesłała okólnik do pism z wezwaniem do społeczeństwa o składanie książek na potrzeby ludu chełmskiego. Wspomniane wezwanie spotkało się na ogół ze słabym oddźwiękiem, zaledwie kilka jednostek Tow. Ośw. Lud. w Galicyi i rząd księgarzy w Lublinie pospieszyły z ofiarą książek. Zapotrzebowani natomiast książki stale wzrasta, wsie i gminy dopominają się o biblioteki. Przy obecnej drożyźnie książek trudno potrzeby wszystkich gmin zaspokoić, trzebaby na to dziesiątki tysięcy koron wydać. Można tę sprawę jednak w inny, mniej kosztowny sposób załatwić. Ileż to książek najrozmaitszych bezużytecznie leży po różnych domach, ileż możnaby z nich ofiarować dla ludu. Gdyby ofiarność społeczeństwa przejawiła się w tym kierunku, to nie jeden dziesiątek bibliotek ludowych moglibyśmy stormować. Straż kresowa, wierząc mocno, że dla kresów społeczeństwo wiele gotowe uczynić, ponownie zwraca się z gorącym apelem:

Nie żałujcie książek dla ludu chełmskiego. Składajcie je do dyspozycyi »Straży kresowej«. Książki można składać w Lublinie w biurze »Straży kresowej«, Powiatowa Nr 2, od godziny 9 do 1 i od 4 do 6 po południu.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, dnia 2 października: »Wyzwanie« B. Gorczyńskiego.

We czwartek, dnia 3 października: »Dla szczęścia« St. Przybyszewskiego.

W piątek, dnia 4 października: »Zaczarowane koło« Lucyana Rydla.

W sobotę, dnia 5 października: »Dla szczęścia« St. Przybyszewskiego.

W niedzielę, dnia 6 października, po południu: »Przyjaciele« Al. hr. Fredry; wieczorem: »Wesele« St. Wyspiańskiego.

REPERTOAR M. TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

We środę, dnia 2 października: »Krakowiacy i górale«.

We czwartek, dnia 3 października: »Dom otwarty«.

W piątek, dnia 4 października: »Krakowiacy i górale«.

W sobotę, dnia 5 października, o godzinie 3 po południu: Przedstawienie dla młodzieży szkolnej: »Biały kaptur«; wieczorem: »Krakowiacy i górale«.

W niedzielę, dnia 6 października, po południu: »Zbójcy«; wieczorem: »Dom otwarty«.

† Ludwik Kubala.

Lwów, 2 października.

(B. K.) Dr Ludwik Kubala umarł ubiegłej nocy po dwudniowej chorobie. Pozostawił żonę, 2 synów i 2 córki. Pogrzeb odbędzie się we czwartek o g. 11 przedpołudniem z domu żałoby przy ul. Kurkowej l. 29 na cmentarz Łyczakowski.

Znakomity historyk, członek akademii umiejętności, otoczany w całej Polsce powszechną czcią, przed kilku dniami obchodził 80-lecie swych urodzin.

Zwołanie Sejmu węgierskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 października.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Budapesztu:

Ze względu na sytuacyę zagraniczną postanowił prezydent ministrów dr Wekerle zwołać Sejm na 8 bm.

Gabinet koalicyjny na Węgrzech.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 października.

»Ungarische Post« dowiaduje się, że dr Wekerlemu udało się zestawić gabinet koalicyjny. Dr Wekerle wyjechał do Wiednia, celem przedłożenia cesarzowi listy nowego gabinetu.

Utajienie rządu pruskiego i niemieckiego.

Berlin, 2 października.

(B. K.) Wedle doniesienia »Berliner Tageblattu«, wicekanclerz Payer rozmawiał wczoraj z przedstawicielami poszczególnych frakcyj, przyczem zapytywał ich, jak przedstawiają sobie parlamentaryzacyę gabinetu. **Przedstawiciele prawicy, jako też niezawisłych socyalistów, a także i Polaków, oświadczyli, że nie mogą wziąć udziału w gabinecie koalicyjnym.**

Payer oświadczył wyraźnie, że parlamentaryzacya ma objąć także pruskie ministerstwo państwowe.

Według tego samego dziennika, zamierzają wszyscy pruscy ministrowie oddać swe portfele cesarzowi do dyspozycyi. **Wszyscy sekretarze stanu, a wśród nich i Hintze, wnieśli wczoraj podania o dymisye.**

Berlin, 2 października.

(B. K.) Wczoraj i dziś odbywają się obrady wszystkich frakcyj parlamentarnych celem zajęcia stanowiska wobec sytuacyi wewnętrzno-politycznej. Stronnictwa większości są za tem, aby wicekanclerz Payer został kanclerzem państwa.

»Lokal-Anzeiger« donosi, że na wypadek, gdyby Payer miał odmówić przyjęcia urzędu kanclerskiego, kanclerzem będzie zamianowany ks. Maks badeński albo sekretarz stanu dr Solf. Donoszą dalej, że ma być utworzone nie ministerstwo koalicyjne, lecz gabinet większości, przyczem zachodzi jedynie kwestya, czy narodowi liberali wezmą w nim udział czy nie.

»Vossische Zeitung« donosi, że byliby gotowi do wstąpienia do takiego gabinetu, gdyby w programie politycznym poczyniono im koncesye na punkcie interpretacyi pokoju brzeskiego a mianowicie, aby zamiast żądanej przez socyalnych demokratów rewizyi pokoju brzeskiego postawić definicyę pokoju, tworzącego ramy.

Wszystkie wymieniane dotychczas przez dzienniki nazwiska są czystą kombinacyą.

W kołach parlamentarnych przypuszczają, że parlament zbierze się we wtorek, aby wysłuchać programu nowego rządu.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 października.

»N. W. Journal« donosi z Berlina:

Posiedzenie komisyi głównej parlamentu niemieckiego trwało krótko, poczem dalsze obrady zostały odroczone na dwa do trzech dni, aż do ukonstytuowania się nowego gabinetu. Podczas posiedzenia komisyi zjawił się wicekanclerz Payer, który zaprosił przywódców stronnictw na konferencyę w sprawie udziału stronnictw w gabinecie. Payer zaprosił na tę konferencyę także przedstawiciela niezawisłych socyalistów Haasego i przedstawiciela Polaków, Korfantego.

Wicekanclerz, p. Payer zaprosił też posłów Haasego i Korfantego do udziału w rządzie. — Nie ulega wątpliwości, że obaj ci posłowie dadzą odpowiedź odmowną.

Już w południe było w parlamencie wiadomem, **że następcą hr. Hertlinga na stanowisku kanclerza ma zostać Payer.**

Wiedeń, 2 października.

»N. W. Journal« donosi z Berlina:

Za prawdopodobną uważać można następującą listę nowego gabinetu:

Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Erzberger (centrum) lub hr. Richthofen (nar. liberał), sekretarz stanu i zastępca kanclerza, Ebert (socyalista), urząd gospodarki państwowej, Legien (socyalista), skarb Sidekum (socyalista), sekretarz stanu dla kolonii, Reichenberg (centrum).

Wiedeń, 2 października.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Berlina:

Nowy rząd niemiecki ukonstytuuje się dzisiaj a najdalej jutro, poczem zbierze się bezzwłocznie parlament. Nominacya Payera na **kanclerza Rzeszy jest prawdopodobną.**

Niemcy wobec Bułgaryi.

Berlin, 2 października.

(B. K.) W sprawie wiadomości o podpisaniu zawieszenia broni przez Bułgaryę pisze „Lokal Anzeiger", że Bułgarya, skoro przestała być sprzymierzeńcem, nie może liczyć na żadne względy. Jest to rzecz naturalna.

Z drugiej strony musimy pamiętać o tem, **abyśmy stojące na terenie bułgarskim wojska z biegiem czasu powoli z tego kraju wycofali.**

Sprawa pokoju w sobraniu.

Sofia, 2 października.

(B. K.) Sobranie, które się wczoraj zebrało, odroczyło się do piątku.

MOWA TRONOWA.

Sofia, 2 października.

(B. K.) Bułgarska agencya telegraficzna. — Nadzwyczajna sesya sobrania została wczoraj otwarta przez prezydenta ministrów, Malinowa, odczytaniem w imieniu króla mowy tronowej. W mowie tronowej powiedziano:

Mój rząd, desygnowany przez opinię publiczną, a mający moje zaufanie, w czasie niedługiego okresu swego urzędowania czynił wszystko, aby rozwiązać liczne trudne problemy, które stworzył kilkoletni stan wojenny.

Przejęci największą lojalnością wobec naszych sprzymierzeńców, ja i mój rząd nie mieliśmy niczego innego na oku, jak wypełnienie obowiązku wobec ojczyzny, oraz dania jej i naszym żołnierzom możliwości dojścia do honorowego pokoju, odpowiednio do bolesnych ofiar, które naród wziął na siebie, celem uzyskania narodowej jedności. W tym duchu czyniono, co było możliwe.

Wreszcie mój rząd po dojrzałem rozważeniu położenia postanowił zaproponować naszym licznym nieprzyjaciołom wdanie się w rokowania, celem zawarcia zawieszenia broni i ewentualnego pokoju.

Wkońcu mowy wyraża król przekonanie, że deputowani okażą tę mądrość i patryotyzm, jakich wymaga chwila teraźniejsza.

Po odczytaniu mowy tronowej, zaproponował Malinow odroczenie sobrania do piątku, aby mógł złożyć wyczerpujące sprawozdanie o ogólnem położeniu, a szczególnie w sprawie **rokowań, celem zawarcia zawieszenia broni. Po przyjęciu tej propozycyi, posiedzenie zamknięto.**

Wstrzymanie operacyj wojsk bułgarskich.

Sofia, 2 października.

(B. K.) Urzędowo. Sprawozdanie sztabu bułgarskiego o operacyach z dnia 30 września:

Zgodnie z postanowieniami zawartego zawieszenia broni, operacye wojskowe z dniem dzisiejszym zostały wstrzymane.

Warunki zawieszenia broni.

(Telefonem).

Wiedeń, 2 października.

»Die Zeit« ogłasza półurzędowe doniesienie, streszczające warunki zawieszenia broni między Bułgaryą a koalicyą w następujących punktach:

1) **Demobilizacya armii;**
2) **Oddanie kolei koalicyi;**
3) **Opróżnienie zajętych obszarów;**
4) **Oddanie dróg, wiodących do Turcyi, Austro-Węgier i Rumunii.**

Londyn, 2 października.

(B. K.) Jak Biuro Reutera donosi, zawieszenie broni, zawarte z Bułgaryą, weszło natychmiast w życie i pozostanie w mocy aż do zakończenia rokowań pokojowych. Jest to układ czysto natury wojskowej, który został zawarty przez generała francuskiego nie zaś przez dyplomatów.

Wśród postanowień znajdują się następujące: **Natychmiastowe opróżnienie okupowanych części Grecyi i Serbii, natychmiastowa demobilizacya armii i oddanie środków transportowych wszelkiego rodzaju tj. okrętów, kolei itd. w ręce ententy,** entente sprawować będzie nadzór nad bronią, która ma być zebraną i w rozmaitych punktach kraju zmagazynowaną. — **Sojusznicy otrzymają wolną drogę przez Bułgaryę i obsadzą pewne punkty, mające znaczenie strategiczne.** W samej Bułgaryi okupacya będzie przeprowadzona przez wojska angielskie, francuskie i włoskie, natomiast w powiatach greckich uczynią to wojska greckie, w powiatach serbskich wojska serbskie. **Niema ani słowa wzmianki o zmianach terytoryalnych,** jakie nastąpią po zakończeniu wojny. Wszystkie te kwestye postanowiono odłożyć aż do ogólnych rokowań pokojowych, albowiem mogłoby to wywrzeć wpływ fatalny na kierownictwo wojny, gdyby pewne kwestye sporne chciano teraz już załatwić.

Spodziewają się, że przez zawarcie tych umów będzie zapewniony na Bałkanie trwały spokój.

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 2 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 1 bm.:

Na różnych miejscach frontu albańskiego miejscowe walki.

Poza tem żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 2 października.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 1 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: W pobliżu wybrzeża w czasie pomyślnego przedsięwzięcia wzięliśmy kilkuset Belgijczyków do niewoli. Nasz nowy front we Flandryi przebiega przez tylne stanowiska koło Hanzaeme, zbudowane w ciągu zeszłorocznej bitwy we Flandryi, a dalej koło Rousselaere od strony zachodniej przez Ledegen, Geluvelt do Werwick, a stąd przez nizinę nad Lys ku naszemu dawnemu stanowisku koło Armentieres. Nieprzyjaciel zaatakował wczoraj po południu między Rousselaere a Werwick, lecz został odparty przed naszemi liniami. Oprócz Belgijczyków i Anglików wzięliśmy tu wczoraj do niewoli także Francuzów. Natarcia nieprzyjaciela między Fleurbaix—Hulluch i ataki częściowe na wzgórza Fromelles i Aubers nie powiodły się.

Po obu stronach Cambrai kontynuowali Anglicy przez dzień swe ataki. Po południu udało się wysłanej świeżo do walki dywizyi kanadyjskiej na północ od Cambrai posunąć się **przejściowo obok tego miasta w kierunku Ramillies.** Wypróbowana szczególnie w walkach koło Arras dywizya rezerwowa wirtemberska Nr. 26 pod wodzą generała porucznika Fritscha **odrzuciła nieprzyjaciela z powrotem w kierunku Tilloy.** Także na południe od Cambrai utrzymaliśmy bez wyjątku nasze stanowiska przeciw kilkakrotnie powtarzanemu szturmowi nieprzyjaciela.

Grupa wojsk generała pułkownika Boehna: Po obu stronach Le Catelet nieprzyjaciel rozpoczął po południu na nowo swe ataki między Vendhuille a Joncourt. Także na południe od Joncourt i na południe od Somme rozwinęły się wieczorem gwałtowne walki. Ataki nieprzyjaciela wszędzie odparto.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Francuzi atakują gwałtownie nasze linie między Aisne a Vesle oraz poprzez Vesle między Jonchery a Breuil. Mimo kilkakrotnych szturmów nie udały się one z wyjątkiem jednego miejscowego sukcesu, który zaprowadził nieprzyjaciół na wzgórza na północ od Breuil.

W Szampanii ograniczył się nieprzyjaciel do atakow częściowych **na wschód od Suippes, St. Marie a Py, na północ od Somme-Py oraz przeciw naszym nowym liniom, które zajęliśmy w nocy na północ od Aure i Maraux.** Odparto ja. Koło St. Marie a Py wzięliśmy do niewoli dwie kompanie francuskie.

Dużemi siłami zaatakował nieprzyjaciel na wschód od Argonów. Ogniskiem walki były znów Apremont i las Montrebau. Odparliśmy wszędzie nieprzyjaciela, który także i wczoraj poniósł bardzo ciężkie straty.

Grupa wojsk generała Gallwitza: Na zachodnim brzegu Mozy ograniczała się czynność bojowa do ognia przeszkadzającego. Piechota, pionierzy i artylerya mają równą zasługę w zniszczeniu licznych nieprzyjacielskich wozów pancernych. W ostatnich walkach szczególnie się odznaczyli porucznik S[illegible]ing i Burmester z rezerwowego pułku p[illegible] Nr. 90, wicefeldwebel Jolkmann z [illegible] batalionu gwardyi i Rangnath z rezerwowego pułku piechoty Nr. 27, porucznik Keibl z pułku artyleryi polowej Nr. 40, Schnepler z pułku artyleryi polowej Nr. 74, Ribelt z pułku artyleryi polowej Nr. 774, Ribelt z pułku artyleryi polowej Nr. 108, Mayer i Brayer z rezerwowego pułku artyleryi polowej Nr. 241, Borninghaus z rezerwowego pułku artyleryi polowej Nr. 63 i podoficer Thele z pułku artyleryi polowej Nr. 40.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Podrożenie cukru.

Wiedeń, 2 października.

(B. K.) W komisyi żywnościowej omawiano kwestyę ustalenia nowych cen cukru.

Szef sekcyi dr Loewenfeld Russ omawiał produkcyę cukru i w kwestyi zapotrzebowania cukru podał do wiadomości, że na razie będzie produkowany tylko cukier surowy, ponieważ niema węgla dla produkowania rafinady. W następnych miesiącach ludność będzie otrzymywała cukier surowy zamiast białego. Ze względu na wyczerpanie zapasów cukru w ciągu miesiąca października możliwe są pewne trudności w zaopatrzeniu ludności w cukier. Cena cukru surowego wynosi wraz z opodatkowaniem loco fabryka 210 koron, cukru białego wraz z opodatkowaniem 230 koron.

Komisya przyjęła rezolucyę posła Cecha, przyjmującą do wiadomości podwyższenie cen cukru w uwzględnieniu obecnej sytuacyi przymusowej.

Przyjęto następnie rezolucyę posła Friedmanna, aby ograniczył dostawy węgla na Węgry w takim rozmiarze, jak to jest niezbędnem do wyprodukowania naszych zapasów buraków na cukier.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę mojej zmarłej córce Helenie, a w szczególności Paniom pracownicom fabryki tytoniu tą drogą składam serdeczne podziękowanie.

11218 Józef Bogdanowicz.

Podziękowanie.

Dotknięci ciężkiem nieszczęściem po stracie córki naszej Wandy, nie mogąc podziękować wszystkim z osobna, przesyłamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać" Czcigodnemu Duchowieństwu, Koleżankom Zmarłej i wszystkim za okazane współczucie i udział w ostatniej usłudze.

11257 Wojciechowie Wójcikowie.

Tarnów, dnia 20 września 1918 r.

†

Wiktorya Olertówna

urzędniczka Wojennej Centrali handlowej przeżywszy lat 24, po ciężkiej chorobie, opatrzona ś. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 30 września 1918 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu — na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę d. 2 października o godzinie 3 popołudniu.

Na ten smutny obrzęd stroskana matka i rodzeństwo zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Koleżanki Zmarłej i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we czwartek dnia 3 bm. o godz. 8 rano w kościele św: Anny.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego

†

Za spokój duszy ś. p.

Maryi z ks. Sapiehów hr. Szeptyckiej

odprawiono zostanie

Nabożeństwo żałobne

we czwartek dnia 3 bm. w kościele OO. Zmartwychwstańców o godz. 10 rano.

†

Stefan Marya Witold Szymczewski

Najukochańszy i najlepszy Syn i Brat Legionista II pułku ułanów II Brygady

po krótkich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu w 23 roku życia dnia 16 września 1918 r. w Grybowie.

Pogrzeb odbył się 18 września w Grybowie, o czem wszystkich Znajomych i Kolegów Zmarłego zawiadamia, prosząc o modlitwy za spokój Jego duszy, pogrążona w ciężkim smutku

Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy spieszyli Stefanowi Maryi Witoldowi Szymczewskiemu z ratunkiem, a po zgonie oddali ostatnią posługę, a nam okazali współczucie, a więc: Jaśnie Wielmożnemu Staroście hr. Łosiowi, Wielebnemu Duchowieństwu, Wielmożnym Doktorom Waligórskiemu i Wierzbickiemu PP. Kolegom i Znajomym Zmarłego, na tej drodze składamy jeszcze raz serdeczne podziękowanie.

1122[illegible] Rodzina.

Podziękowanie.

Wszystkim, a w szczególności Duchowieństwu, Chórowi, jakoteż pobożnej Publiczności za oddanie ostatniej posługi ś. p. Wiktoryi Krawczyńskiej składamy serdeczne „Bóg zapłać".

11239 Rodzina.

Doskonała ręczna tkalnia

przyjmuje rotyskie i inne przędziwa lniane do tkania na płótno za odpowiedniem wynagrodzeniem. O zamówienia uprasza Ottokar Monrag, Rymařov (Römerstadt), Morawy. 11134 1 2

MŁODZIENIEC

izr., lat 17, absolwent tutejszej szkoły handlowej, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne: Feiner dla S. Kraków, ulica Dietlowska l. 54. 11180

KURS

dla wychowawczyń i pielęgniarek dziecięcych przy Polskim Związku Niewiast katolickich rozpocznie naukę 15 października. Wpisy przyjmuje A. Winiarzowa, ul. Lubicz 2, od godz. 12—1 i od 3—4 po poł. Cena kursu wynosi 60 K miesięcznie. Osoby niezamożne mogą spłacać ratami po otrzymaniu posady. 111 6 1 2

Sprzedam fortepian

bardzo dobry, koncertowy, dobrej marki wiedeńskiej. Helena Stupnicka, Sanok. 11164 1 4

Do sprzedania

maszyna do pisania (amerykańska) z widocznem pismem. Zgłoszenia pod „Maszyna" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11152 1 2

Ostatnia karta frontów Paschego Nr 25.

Cena K 2·—, z przesyłką K 2·36.

Do nabycia w Księgarni D. E. Friedleina Kraków — Rynek 17.

11135 1 3

Kamienica

III p., u wylotu plant, przy jednej z głównych ulic, do sprzedania. Czynsz obecny około 14.000 K. Cena 390.000 K. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pisemne pod Kamienica A. B. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 11167 1 8

Od pożyczki 8000 K

otrzyma osoba mieszkanie, utrzymanie w Zakopanem. Truszkowska, Witów, p. Chochołów. 11168

M. SCHARF

Grodzka 32.

Przyjmuje się stare kołdry do przerabiania, z czyszczeniem maszyną, a wata wychodzi jak nowa. 11172 1 3

Poszukiwany do nabycia

dworek wiejski

z zabudowaniami gospodarskiemi, ogrodem warzywnym i owocowym, około 50 morgów, niedaleko stacyi kolejowej w zachodniej Galicyi lub W. X. Krakowskiem. Oferty wprost (bez pośredników) pod „Wygoda" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11174 1 2

Piękna stylowa jadalnia

do sprzedania. Wiadomość: ul. Straszewskiego 28, Liga pomocy przemysłowej. 11177 1 4

Szybko

i w paru dniach przerabia zniszczone pończochy Fabryka pończoch Julii Cameraczyk, Kraków, ul. Mikołajska l. 16. 11131 1 3

Osoba starsza

z dobremi poleceniami zajmie się dziećmi, gospodarstwem domowem, chętnie u wdowca, na wyjazd. Zgłoszenia: ul. Szlak 31, parter, A. Z., drzwi na lewo. 11182 1 2

Słuchaczka filozofii

absolwentka Akademii handlowej, udziela lekcyj w zakresie klas gimn. i powszechnych. Udziela lekcyj gry na fortepianie metodą najnowszą. Zgłoszenia pod „Filozofja" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11183 1 3

Panna Niemka

poszukuje miejsca do jednego lub 2 dzieci w Galicyi zachodniej. Zupełnie zaufania godna. Reflektuje na dobre obchodzenie się. Płaca podług umowy. Zgłoszenia pod H. H. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11175 1 2

Dyplomowana pianistka

udziela lekcyj starszym i dzieciom metodą najświeższą. Wiadomość od godz. 10—12. Ul. Długa 13, II p. na prawo. 11184 1 3

Futro męskie

kangurowe z barankowym kołnierzem, wierzch czarny, sukienny, do sprzedania. Ul. Pańska l. 8, II p., oficyny (od g. 12 do 3). 11183 1 5

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 10020 4 0

Poszukuję pokoju

umeblowanego. Pożądany z pianinem, ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Student 20" proszę składać w Admin. „N. Reformy". 11001 2 5

Beczki

ze smolewca (teru), oleju i nafty kupuje w każdej ilości Emil Kanitzky, Oświęcim 2. 11187

P. Mirę

z Korab' Łaszkowskich Adamiecką w Kijowie prosi o bliższy adres por. Maryan Ripper, Wadowice — Dzienniki kijowskie uprasza się o przedruk. 11190

Gorzelnik

z 12-letnią praktyką gorzelnianą, znający się na różnych konstrukcyach gorzelnianych, praktyk gospodarstwa rolnego, poszukuje posady na ordynaryę. W danym razie mógłby zająć się prowadzeniem gospodarstwa samodzielnie. Zgłoszenia: A. B. poste restante Rzeszów. 11194 1 2

Absolwent praw

z egzaminem prawno-historycznym, biegły w języku niemieckim, szuka odpowiedniej posady biurowej w jakiejkolwiek instytucyi, lub lekcyj. Zgłoszenia pod „Fortuna 66" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 11080 2 8

Panna

z ukończoną szkołą handlową, oraz z trzechletnią praktyką biurową poszukuje odpowiedniego zajęcia biurowego. Zgłoszenia list. pod K. K. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10966 4 4

Dwaj uczniowie

lub uczenice, uczęszczający do szkół w Żywcu, znajdą umieszczenie u dobrej, katolickiej rodziny całkiem bezpłatnie, tylko za prowianty. Zgłoszenia nadsyłać: P. Zalewską, Żywiec, ul. Kościuszki l. 60, I piętro, na lewo, dom Sojeckiej. 10956 3 8

Strażnik leśny

lub ekonom, z 20-letnią praktyką, Polak, lat 53, żonaty, poszukuje miejsca wraz ze synem kołodziejem. Zgłoszenia przyjmuje: Władysław Mołodyński, Krościenko koło Chyrowa. 11031 2 8

Wiertacz

(studniarz) poszukiwany dla robót na prowincyę. Zgłoszenia pisemne lub ustne: Z. Radakowski, Kraków, Zwierzyniecka 23. 11082 2 5

Pokoju

umeblowanego, dla 2 osób, z ośw. elektr., i użyciem kuchenki gazowej, poszukuję każdego czasu. Ceny wyższe będą uwzględnione. Pożądane dzielnica VI i VII. Zgłoszenia: M. Freundowa, ul. św. Sebastyana 20, I p. 11066 8 2

Prosięta

siedmiotygodniowe do sprzedania. Łobzów, ul. Gnieźnieńska 1, od godz. 3—5 po poł. 11039 3 2

Pokój z utrzymaniem

dla panienek. Ul. Smoleńsk l. 24, I p., na prawo. Tamże futro męskie na sprzedaż. 10983 4 3

Poszukuje się

stajni i wozowni w mieście. Zgłoszenia do Administracyi „Nowej Reformy" pod „Wozownia". 11030 3 0

Przyjmę miejsce

do dziecka jąkającego się lub seplniącego, w celu nauczania go mowy. Zgłoszenia pod Nauczycielka przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11058 2 4

Bona Niemka

potrzebna na kilka godzin dziennie do 8-letniej dziewczynki. Wiadomość: Sukiennice 11. 11054 3 3

Panienka

z ukończoną III lub IV kl. wydz., potrzebna do wypożyczalni książek J. Gumplowicza, Plac W.W. Świętych l. 8, od godz. 8—9 rano. 11017 3 2

Poszukuje się

inteligentnej panienki do chłopczyka 5-letniego i 3-letniej dziewczynki. Zgłoszenia osobiste: ulica Dietlowska 92 (przedłużenie Wielopola), I p., 1 drzwi. 11026 3 3

Absolwent filozofii

(matematyk) przygotowuje do wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich z nauk matematyczno-przyrodniczych. Zgłoszenia pod W. W. 814. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10928 5 0

Majątek

700 morgów, w środkowej Galicyi, do sprzedania zaraz. Piękny las rębny. Gleba znakomita. Cena przystępna. Zgłoszenia: Ludwik Celewicz, Zakopane, ulica Zamoyskiego, willa Anielówka. 11021 2 3

PIĘĆDZIESIĄT PIEŚNI NA FORTEPIAN

Z PODŁOŻONYM TEKSTEM

ZEBRAŁ EDMUND WALTER

ALARY J.: „Cudzoziemiec". — BARTHELS A.: „Pod pantoflem", „Ideały", „Oj, ten Mazur!". — BIZET G.: „Habanera". — BRAGA: „Śpiewka Neapolitańska", „Canzonetta Napolitana". — CHOPIN FR.: „Zakochana", „Marzenie", „Pierścień", „Życzenie", „Moja pieszczotka". — COOTE C.: „Moja królowo!". — FILIPPI F.: „Czemu?". — FLOTOW: „Marta" (Wyjątek z Finału), „Marta" (Już wiosna wróciła). — GASTALDON S.: „Pieśń zakazana". — HALEVY: „Żydówka" (Arya). — KOMOROWSKI J.: „Kalina", „Nowa miłość". — KREBS C.: „Do niej". — LUBOMIRSKI K.: „Nigdyż?". — MONIUSZKO ST.: „Dumka", „Krakowiak", Dwie zorze", „Grajek", „Gdyby rannem słonkiem", — „Kozak", „Krakowiaczek", „Kum i kuma", „Pieśń wieczorna", „Pieśń wojenna", Pieśń z opery „Halka", „Piosenka żołnierza", (Z dramy: „Piękna kobieta"), „Prząśniczka", „Sokoły", „Tułaczka", „Wędrowna ptaszyna", „Złota rybka".— OFFENBACH: „Opowieści Hoffmana". — PALADILHE E.: „Przy mandolinie". — RADWAN A.: „Kruk". — REICHARDT AL.: „O oczko me! o gwiazdko ma!". — SCHUBERT FR.: „Dziewczę i śmierć", „Serenada", „Wędrowiec", „Polna różyczka". — SCHUMANN R.: „Nie ronię łez". — WAGNER R.: „Tannhäuser". — WALLACE W.: „Maritana".

CENA 12 KORON

NAKŁAD KSIĘGARNI POLSKIEJ BERNARDA POŁONIECKIEGO WE LWOWIE

11157 1 10

Kino kieszonkowe „Triumph"

Aparat z 50 filmami w ozdobnej kasetce tylko K 4·—. Specyalna serya filmów K 1·20, wojennych K 1·30, kolorowych K 1·50, artystycznych (tylko dla dorosłych) K 3·50. Na porto 90 hal. — za zaliczką o 55 hal. drożej.

Fabr. repr. Dom Handlowy M. PIEROŻEK i SKA Kraków, ul. Karmelicka 9/W. 11049 1 10

Zamówienia na obcasy drewniane

męskie i damskie 11169

przyjmuje się w większych i mniejszych ilościach według wzoru. Zgłoszenia przy ul. św. Anny l. 2, sklep, od godz. 2—4 po poł.

Kupcom pod rozwagę

Farba do sukien marka „Ul" za	1000 sztuk	330	K
przy odbiorze	10000	3250	„
Farba do sukien m. „Herokles" za	1000	350	„
przy odbiorze	10000	3400	„
przy odbiorze	100000	33000	„
Farba do sukien m. „Atlas" za	1000	280	„
przy odbiorze	10000	2700	„
Farba do sukien m. „Berliner" za	1000	280	„
przy odbiorze	10000	2700	„
Farba do sukien m. „Paw"			
podwójna wartość za	1000	550	„
przy odbiorze	10000	5200	„

Oprócz tych artykułów wszelkie perfumerye, puder, brylantyna i wszelkie artykuły toaletowe.

Pasta do obuwia i inne artykuły gospodarstwa domowego w wielkim wyborze. Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Dostawy kolejowe należy zapłacić naprzód za rachunkiem. Opakowanie po cenie własnych kosztów.

Glück Sándor és Társa „Apollo Perfümerie"

hurtowny handel perfum oraz przyborów toaletowych i domowych

Budapest, VII., Rákoczi-ut. Nr. 44

11152 Telefon: József 30—06, 158—37. 1 10

Buchalter-bilansista

i korespondent polski i niemiecki, długoletni samodzielny kierownik komercyalny większych fabryk, pierwszorzędna siła z wszechstronną rutyną organizacyjno-administracyjną, poszukuje odpowiedniej posady. — Zgłoszenia pod „Energiczny" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10333 7 6

Herkules Zola pastylki wzmacniające, środki odżywiające dla trzody, bydła, koni i drobiu, Trucizny na szczury i myszy, kakaowe i proszkowe, także na wszelkie robactwo

w Agencyi handl., Kraków, 9, ul. Konarskiego 30,

u firmy Rotin i Ska, Kraków i t. d. 11144 1 6

KAMIENICY

w śródmieściu w Krakowie, poszukuje się do kupna.

Szczegółowe zgłoszenia przyjmuje:

ROMAN hr. SCIPIO

11159 Łopuszka Wielka, p. Kańczuga. 1 8

Wilhelm Heschek i Spółka

Antykwaryat w Krakowie

ul. Zwierzyniecka l. 6

poleca powieści angielskie i francuskie, oraz roczniki pism ilustrowanych.

11091 Kupujemy większe lub mniejsze biblioteki. 1 8

„SZCZUTEK" Nr 15

wyszedł właśnie z druku i jest wszędzie do nabycia.

Cena 80 hal., z przesyłką pocztową 90 hal.

Prenumeratę kwartalną K 4·80 z przesyłką pocztową K 5·40

przyjmują wszystkie księgarnie i biura dzienników oraz Administracya: Lwów, Hotel George'a.

11196 1 8

Dobra w zach. Galicyi

leśne około 2000 morgów i rolne około 500 morgów w cenie 3 i 2 milionów koron oraz kilka

kamienic

sprzeda

koncesyonowane Biuro kupna i sprzedaży realności **Stan. Tumidajowicza** w Krakowie, ul. Szewska l. 23. Telefon Nr 1403. (Od 10—12 i od 4—6.) 11025 1 9

Oddam

do użytku kilka km. toru kolejki leśnej ze zwrotnicami i wózkami za przyjęcie do spółki w rentownym interesie. Pomoc fachowa i potrzebne poparcie u władz krajowych i rządowych zapewniono. Zgłoszenia do Administracyi »Nowej Reformy« pod „Inżynier". 10835 3 3

FOLWARKU

w zachodniej Galicyi, poszukuje się do kupna.

Szczegółowe zgłoszenia przyjmuje:

ROMAN hr. SCIPIO

11107 Łopuszka Wielka, p. Kańczuga. 1 8

„SAN" Towarzyst. budowlano-handlowe w Jarosławiu

Spółka z ogranicz. poręką Jarosław, ulica Słowackiego l. 7.

Adres telegraficzny: Towsan — Nr telefonu 18.

Podejmuje wszelkie odbudowy zniszczonych folwarków i obszarów dworskich, budowę gorzelń, młynów, tartaków i t. p.; dalej dostarczy wszelkich materyałów budowlanych, po cenach najniższych. 10357 3 4

Architekt i plany na żądanie i własne lasy, tartaki, składy drzewa w Sieniawie i Jarosławiu, betoniarnie, fabryka dachówek cementowych i taczek, skład materyałów budowlanych w Jarosławiu, jakoteż smarów, żelaza i narzędzi.

KUPUJE

7/10 litrowe z wina, koniaku i szampana **FLASZKI**

także flaszki z wody mineralnej od ½ do 1½ litra.

10780 Ładunki od 5.000 sztuk w górę. 4 6

Karl Kraus, Wien, II., Darwingasse 37.

L. 14745 10542 3 3

Obwieszczenie.

Dnia 7 października b. r. od godziny 9-ej rano do godziny 12-ej w południe odbędzie się w tutejszym ratuszu publiczny przetarg celem wydzierżawienia na przeciąg dwu lat od 1 stycznia 1919 prawa poboru opłat gminnych spożywczych od napojów spirytusowych, słodzonych spirytusowych, piwa i miodu w obrębie miasta Tarnowa z przedmieściami.

Cenę wywołania stanowi roczny czynsz w kwocie 33.000 koron.

Wadyum przetargowe w kwocie 3300 koron należy złożyć w kasie miasta Tarnowa, a kwit razem z ofertą ostemplowaną wręczyć komisyi przetargowej w dniu powyżej wyrażonym.

Warunki przetargowe można przeglądać w ratuszu w godzinach urzędowych.

Magistrat miasta Tarnowa,

dnia 6 września 1918.

Wiceburmistrz: Dr Mütz.

Słuchaczka filozofii

udziela lekcyj z zakresu klas gimnazyalnych i wydziałowych. Aleja Słowackiego l. 1, I p., drzwi Nr 3. 10847 3 3

Poszukuję mieszkania

z 3—4 pokoi (ewent. z kuchnią), z oświetleniem elektr., w śródmieściu. Za wyszukanie wysoka prowizya. Zgłoszenia przyjmuje kancelarya kursów maturycznych, ul. Karmelicka 46, III p. 11127 2 3

Uczenica prof. Mikulego

ze Lwowa, udziela niedrogo lekcyj gry na fortepianie. Zgłoszenia list. pod A. B. C. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 11150 2 2

Do wynajęcia

pokój umeblowany z elektryką, łazienką. Może być z utrzymaniem. Ul. Karmelicka 28, II p. 11119 2 2

Adwokat Dr Rosenberg

w Pilźnie koło Tarnowa poszukuje koncypienta, nadto solicytatora. Warunki nader korzystne. 11149 2 3

Rutynowany buchalter bilansista

zarazem korespondent polsko-niemiecki, samoistna siła, pozostający obecnie w wielkim majątku ziemskim, zmieni posadę na podobną w dobrach lub większem przedsiębiorstwie przemysłowem w Galicyi zachodniej, ewent. środkowej. — Zgłoszenia pod „Rutyna" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 10998 2 2

Kamienicę II-piętrową

w IV. dzielnicy z ogrodem, cały komfort; cena K 500.000, dług K 60.000, oraz kamienicę II-piętrową (narożnik), wolną od podatku, z całym komfortem, cena K 350·000, dług K 74·000, sprzeda zaraz Biuro J. Repski, Szewska l. 5. 11077 9 5

DWA W DOBRYM STANIE

WAGONY

około 2 m szerokie, 4·80 m długie, 1·80 m wysokie, dające się użyć jako domki mieszkalne, budki stróżowskie do ogrodów, podwórzy placów budowy i. t. d. są bardzo tanio do sprzedania. Jest również do sprzedania kilka 3-tonowych wozów ciężarowych. Austr. Towarzystwo motorowych omnibusów (Oester. Motor-Omnibus-Gesellschaft) Wiedeń, XVI., Sandleiteng. 33. 10860 2 3

Maszyny do pisania:

2 Underwood
2 Remington
2 Adler
1 Smith Bros

oraz wstążki do maszyn do pisania, sprzedaje Zakład techniczno-mechaniczny dla naprawy maszyn do pisania, rachowania i t. d. Kazimierz Ślusarski, Kraków, ul. Floryańska 32. 11114 2 3

Absolwent szkoły tkackiej

z praktyką zawodową, obznajomiony z ręcznem tkactwem domowem, wolny od służby wojskowej, zechce objąć w Lidze Pomocy przemysłowej urządzanie warsztatów podnóżkowych, tkanie, ekspedyowanie warsztatów i narzędzi tkackich i udzielanie nauki tkaczom na warsztatach postępowych, na kursach tkackich, urządzanych przez Ligę Pomocy przemysłowej. Odpisy świadectw i warunki: Liga Pomocy przemysłowej w Krakowie. Rynek 19. 11012 2 9

Poszukuje się natychmiast

na bardzo korzystnych warunkach, wolnych od wojska, rutynowanych urzędników bankowych do buchalteryi i korespondencyi, oraz pań, biegle stenografujących i piszących na maszynie po polsku i niemiecku. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod znakiem „Bank". 10986 3 3

Okazyjnie tanio. Okazyjnie tanio.

Różowy papier do pakowania

różne formaty, sprzedaje codziennie w godzinach popołudniowych między 5—7, po cenie K 1·35 za kg w ilościach tylko do 10 kg

tylko wprost konsumentom t. j. sklepikarzom, masarniom i t. d.

Dom handlowy **DAWID RETTIG**

10984 Kraków, Dietla 57. Telefon Nr 3438. 2 3

Z Najwyższego zezwolenia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

45 c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne.

Ta loterya w gotówce

obejmuje 22.747 wygranych gotówką w ogólnej ilości 700.000 koron. Główna wygrana:

200.000 koron.

Ciągnienie nastąpi jawnie w Wiedniu 3 października 1918.

Los kosztuje 5 koron.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w biurach c. k. loteryi klasowej, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany i t. d. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. — Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.

9633 9 10 (Oddział loteryj na cele dobroczynne).

I-a mocne łyżki stołowe

oryginalne skrzynie po 200 tuzinów, pakowane tuzinami 9 K z Uścia (Aussig) wraz z skrzynią poleca w dowolnych ilościach za zaliczką 10858 3 5

Otto Müller, Cieplice czeskie (Teplitz-Schönau).

Właśnie ukazała się w nowem wydaniu książeczka!

Strassera „Taschenbuch" der Wiener Börse 1918.

Zestawienie przy uwzględnieniu stanu do lipca 1918 r., ze wskazówką o terminach odsetkowych, zapadłości kuponów, wysokości kapitału roku obrachunkowego, nominalnych wartościach i dywidendach ostatnich 9 lat.

Treść obejmuje wszystkie na wiedeńskiej giełdzie w obiegu będące efekty, z dodatkiem o berlińskich i budapeszteńskich papierach wartościowych. 11009 5 6

Cena K 2·—

Do nabycia u „Taschenbuchverlag", Wiedeń I., Graben 17/20.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 16. — Redaktor odpowiedzialny [illegible] Krahl.